NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, czwartek 12 stycznia 1928 Nr. 12

NOWY DZIENNIK

Adres redakc... Kraków ul. Orzeszkowej 7
Numer telefon... ...owe P. K. O. w Krakowie 400.630
Nakłade... ...szej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie kom... ...ysyłać wprost do Administracji.
Komunika... ...kcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakc... Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczeln... ...nuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85. wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. :—, gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%. zagranicz. o 100% droższe.

Czy spełnią się nadzieje
na sprawiedliwą reformę podatkową?

Kraków, 11 stycznia

Od bardzo już dawnego czasu nie korzystał nasz rząd z trybuny sejmowej, by stamtąd przedstawić społeczeństwu swoje poglądy i **zamiary** co do aktualnych kwestyj chwili, nie **czyniąc tego i wtedy** nawet, gdy jeszcze trybuna ta była otwartą. Gdy więc jedną z najaktualniejszych dla społeczeństwa kwestyj jest niewątpliwie sprawa reformy danin publicznych, nic dziwnego więc, że ze zrozumiałem naprężeniem oczekiwaliśmy wypowiedzenia się ministra skarbu przynajmniej w drodze prasy z okazji Nowego Roku. Istotnie p. Czechowicz przemówił przy tej okazji, to jednak, co powiedział, nie może bynajmniej uspokoić społeczeństwa znękanego dotkliwemi ciężarami podatkowemi. Przytoczone przez niego dowody poprawy sytuacji skarbu państwowego i ogólnej sytuacji gospodarczej przyjęliśmy wprawdzie do wiadomości z jaknajżywszem zadowoleniem, jednakże stanowczo zbyt mało konkretnie wypowiedział się p. minister w kwestji konieczności reformy. A przecież przytoczony przez niego z dumą fakt, że w 11 miesiącach 1927 roku wyniosła nadwyżka budżetowa 265 milionów złotych powinien być nietylko tytułem do radości ale także asumptem do jaknajszybszego przeprowadzenia reformy podatkowej, której od szeregu miesięcy domaga się całe społeczeństwo z jednomyślnością i energią, dowodząca, że idzie tu nie o chęć usunęcia się od powinności państwowych lecz o twardą konieczność gospodarczą.

W poprzednich naszych artykułach stwierdziliśmy, że najważniejszą wadą naszej podatkowości jest nadmierne obciążenie ludności miejskiej a najdotkliwiej odczuwanym i najbardziej szkodliwym jest podatek przemysłowy. Uznał to w swym artykule noworocznym — z zadowoleniem powiedzieć możemy: nareszcie! — p. Czechowicz, jednakże pomimo to nie przyrzekł on żadnej reformy podatku przemysłowego, jak długo inne podatki nie zostaną podwyższone w ten sposób, by zrównoważyć stratę dla skarbu. To mało pocieszające stwierdzenie nie jest zresztą słuszne, gdyż przykład Niemiec dowodzi, że pomimo obniżenia stopy podatku obrotowego wpływy z tego źródła nie zmniejszyły się, bo równocześnie zwiększyły się obroty a i obywatele skorsi byli do podawania rzeczywistej wysokości obrotów. Ale trudno, skoro w pojęciach rządu reforma podatku obrotowego tak ściśle związana jest z reformą innych podatków, to trzeba będzie czekać aż się zbierze nowy sejm i uchwali projekt reformy podatkowej, jaki mu rząd przedłoży.

Jak ten przyszły sejm będzie wyglądał i jaki będzie jego skład partyjny, tego oczywiście dziś przewidzieć nie można.. W każdym razie, licząc się ze strukturą zawodową ludności Polski, oczekiwać można napewno, że wieś i w tym także sejmie będzie mieć liczniejszą reprezentację, niż miasta i skutkiem tego reforma naszej podatkowości w tym kierunku, w jakim ona jest rzeczywiście pożądaną i konieczną, stać musi pod znakiem zapytania. Nie może być bowiem oczywiście mowy u nas o prawdziwej reformie podatkowej, jeżeli nie usunie się tej rażącej niesprawiedliwości, jaką jest fakt, że rolnictwo stanowiące u nas przeszło dwie trzecie ludności, płaci zaledwie 17 proc. ogólnej sumy podatków bezpośrednich! Jasnem jest, że jeżeli ma się ulżyć ludności miejskiej i zdjąć z niej przynajmniej część jej nadmiernych ciężarów, to może się to stać tylko w ten sposób, że ludność wiejska w większej, niż dotychczas mierze pociągniętą zostanie do świadczeń podatkowych. Z tego też powodu, gdyby przyszła reprezentacja ludności rolniczej kierowała się równie wyłącznie ciasnym egoizmem stanowym, jak to się działo w ostatnim sejmie, to widoki na przeprowadzenie racjonalnej reformy podatkowej byłyby bardzo niekorzystne. Wolno jednak spodziewać się, że doświadczenia ubiegłych lat nie minęły bez wrażenia i że także przedstawiciele ludności wiejskiej uświadomili sobie, iż ludność ta sama jaknajgorzej wyszła na obecnym systemie podatkowym, rujnującym wprawdzie przedewszystkiem miasta, ale także pozbawiającym wieś odbiorcy na jej produkty. Im inteligentniejszą i bardziej uświadomioną na punkcie problemów ekonomicznych będzie ta reprezentacja ludności rolniczej, tem większe nadzieje można mieć na sprawiedliwszy rozkład podatków, zwłaszcza, jeżeli rząd z dostateczną energją reformę tę popierać będzie.

Reforma ta nie będzie jednak mogła oprzeć się na tych projektach, jakie Min. Skarbu wypracowało. Mówi się tam o wprowadzeniu zupełnie nowego podatku dochodowego i stałego podatku majątkowego, a tymczasem wszystkie te projekty pociągnęłyby za sobą konieczność zupełnej przebudowy ustalonego już systemu podatkowego i zwiększyłyby jeszcze bardziej ciężary podatkowe. Byłyby to zatem znowu eksperymenty ekonomiczne, których wszakże rząd obecny uroczyście zupełnie słusznie się wyrzekł i to eksperymenty całkiem niepotrzebne. Wszak w ramach obecnego podatku dochodowego możnaby z łatwością przeprowadzić, nie burząc jego podstaw, takie reformy, jak uchylenie przywileju o zwolnieniu rolników do 15 ha od podatku oraz zmianę skali podatkowej, pochodzącej jeszcze z czasów złotego o znacznie wyższej wartości. Faktem jest przecież, że dewaluacja złotego spowodowała obniżenie ustawowego minimum egzystencji, a wobec progresji podatkowej podwyższyła stawki podatkowe zwłaszcza w stosunku do dochodów najniższych i średnich. Również obniżenie stawek podatku obrotowego, a nawet zastąpienie go podatkiem zarobkowym dałoby się przeprowadzić bez naruszania ogólnych ram naszego systemu podatkowego. Co się tyczy znowu podatku majątkowego, to istotnie niewiadomo, w jakim celu i z jakiej przyczyny miałby on być zaprowadzonym. Obowiązujący obecnie jednorazowy podatek majątkowy uzasadniony był rozpaczliwą sytuacją budżetową w r. 1923 i miał na celu przywrócić równowagę w Skarbie państwa. Podobnie i zagranicą, gdziekolwiek taki podatek wprowadzono, czyniono to z reguły w wypadkach jakiejś nadzwyczajnej potrzeby państwowej. U nas wszakże obecnie potrzeby takiej niema, bo budżet jest zrównoważony, a nawet przynosi poważne nadwyżki! Co jeszcze ważniejsze, to okoliczność, że jesteśmy krajem bardzo ubogim w kapitał i dąże-

niem polityki ekonomicznej winno być jaknajusilniejsze popieranie gromadzenia się kapitałów w kraju a nie zabieranie tworzących się zwolna kapitałów do kas państwowych. Pocóż więc dla jakichś doktrynerskich względów tworzyć nowy, stały podatek majątkowy?

Jeśli zapytamy się o przyczynę zasadniczych wad naszego systemu podatkowego, to bez trudu znajdziemy ją w bardzo małem zrozumieniu problemów gospodarczych w poprzednim sejmie. Dlatego też dzisiaj, stojąc w samym środku kampanji wyborczej, powinno społeczeństwo domagać się od wszystkich kandydatów na krzesła poselskie i senatorskie, aby wypowiedzieli w sprawie stanowiska, jakie zajmują w stosunku do kwestji ulżenia ciężarów podatkowych i wysłać tam tylko takich ludzi, którzy dotychczasową swoją pracą a nie tylko słowami dowiedli, że troska ta leży im na sercu. Dr. B. S.

Zjazd wojewodów ustala platformę wyborczą „bezpartyjnego komitetu współpracy z rządem"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 1 Sin. Dzisiaj rozpoczął się w Warszawie zjazd wojewodów, który potrwa dwa dni. W zjeździe bierze udział 16 wojewodów oraz komisarz rządu m. Warszawy. — Zjazd odbył dziś przedpołudniem posiedzenie w gmachu prezydjum rady ministrów w celu umożliwienia niedysponowanemu wicepremjerowi Bartlowi wzięcia w nim udziału. Program zjazdu przedstawił p. Bartel, szczegóły zaś minister spraw wewnętrznych Składkowski. Referat wyborczy wygłosił dyrektor departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych Dr Świtalski. Pozatem brali udział w obradach: wiceminister spraw wewnętrznych Jaroszyński, główny komendant policji państwowej pułk. Jagrym-Maliszewski, pułk. Sławek, szef gabinetu wicepremjera Dr. Józefski i porucznik Zaćwilichowski. Oficjalnie komunikują, że temat obrad stanowią sprawy wyborcze.

Jak się dowiadujemy, w ciągu dnia dzisiejszego uzgodniono kwestje dotyczące rozdziału mandatów w poszczególnych okręgach wyborczych, zaś w ciągu obrad popołudniowych przedyskutowano platformę wyborczą bezpartyjnego komitetu współpracy z rządem.

Jak wygląda lista nr. 1?

Warszawa, 10 1 Sin. Prowizoryczna lista „bezpartyjnego komitetu wyborczego, która otrzymała nr 1 według dokładnych informacyj, brzmi jak następuje: 1) wicepremjer Bartel, 2) min. Czechowicz, 3) min. Miedziński, 4) min. Staniewicz, 5) b. poseł Kościałkowski 6) b. pos. Polakiewicz, 7) b. poseł Barański, 8) b. senator Gaszyński, 9) prof. Kochanowski, 10) pułk. Maciesza, 11) Szymański, 12) b. senator Bojko, 13) redaktor Marjan Dąbrowski, 14) hr. Dzieduszycki, 15) Kochanowicz, 16) Berger-Gorzyński, 17) ks. Eustachy Sapieha, 18) Ciechanowski, 19) hr. Grocholski, 20) Dr T. Dybowski, 21) prof. Pochmarski, 22) Małuch 23) Kleszczyński, 24) Jakubski, 25) Lechicki, 26) Boguszewski, 27) Kostowski, 28) Raczyński, 29) Mianowski.

„Mały" traktat handlowy polsko-niemiecki na pierwszym planie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 1. Sin. Stosownie do rozmów prowadzonych jeszcze przed świętami między delegatem Rzeszy drem Hermesem a ministrem Twardowskim ustalono, że obie strony przywiązują główną wagę do tego, by został zawarty tzw. mały traktat handlowy. Na wypadek dojściad o skutku takiego traktatu spodziewać się należy, że zarówno dezyderaty niemieckie wdziedzinie zniżek celnych, jak i dezyderaty Polski w dziedzinie wywozu do Niemiec węgla, artykułów rolniczych i nierogacizny będą uwzględnione w zadowalający sposób. Co się zaś tyczy kwestji waloryzacji ceł, to podkreślić należy, że po ostatniej stabilizacji obecnie chodzi tylko o przerachowanie polskich stawek celnych na nową walutę. Delegacja niemiecka otrzymała w tej mierze wyjaśnienia, które w zupełności umożliwiają wszczęcie i prowadzenie dyskusji pomiędzy obu delegacjami, nad konwencyjnemi zniżkami celnemi.

Reforma systemu nauki języka niemieckiego w szkołach handl.

Warszawa. 10. 1. Sin. Wobec wznowienia rokowań handlowych zNiemcami i możności doprowadzenia ich do pomyślnego wyniku, ministerstwo oświaty nosi się z zamiarem zreformowania systemu nauki języka niemieckiego w szkołach handlowych. W przyszłości nauka ma polegać na bardziej praktycznem ujęciu przedmiotu, by umożliwić frekwentantom szkół zdobycie możności swobodnego posługiwania się językiem niemieckim w stosunkach handlowych.

Pp. dr. Reich i dr. Rozmaryn w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 1. Sin. Bawi w Warszawie prezes Organizacji Sjonistycznej Wschodniej Małopolski dr Reich, oraz wiceprezes organizacji dr Rozmaryn. Obydwaj panowie odbywają w Warszawie cały szereg konferencji pozostających w ścisłym związku ze sprawami wyborczemi.

Polski blok katolicki

Warszawa. 10. 1. Sin. Prezydja Stronnictw Ch. D. i Piasta ogłaszają, że został utworzony blok wyborczy obu stronnictw pod znawą Polskiego bloku katolickiego. Do bloku tego należy Piast i Chadecja. Deklaracja programowa bloku ogłoszona będzie w najbliższych dniach. Na pierwszem miejscu listy bloku katolickiego ma figurować nazwisko marszałka Sejmu Rataja.

Komitet opinjodawczy w sprawach przemysłu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 1 Sin. Jutro obradować będzie przemysłowy komitet opiniodawczy. — Wśród oprojektów, które mają być rozważone, znajduje się również projekt o warunkach wykonywania czynności bankierskich, oraz nadzór nad temi czynnościami.

Śledztwo w sprawie pobicia red. Mostowicza trwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 1. Sin. W głośnej sprawie porwania i pobicia redaktora „Rzeczypospolitej" Mostowicza dochodzenia sądowe przynoszą bardzo ciekawy i poważny materjał. Wbrew pogłoskom o zakończeniu dochodzeń informują że śledztwo jeszcze trwa. Dochodzenia prowadzi podprokurator Siewierski.

Polska — W. Brytania

Wręczenie listów uwierzytelniających przez nowego posła ang.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 1. Sin. Dziś o godz. 5 odbyła się na Zamku uroczystość wręczenia listów uwierzytelniających Prezydentowi przez nowego posła angielskiego Erskine. W uroczystości zgodnie z ceremoniałem brali udział: Minister spraw zagranicznych p. Zaleski, szef protokołu dyplomatycznego hr. Przeździecki, wiele osób ze świata politycznego i sfer urzędniczych. Przy tej sposobności wygłoszono przemówienia o dużem znaczeniu politycznem, w których dano wyraz coraz bardziej zacieśniającym się stosunkom angielsko-polskim.

Medal na pamiątkę wstąpienia Polski do Ligi Narodów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 1. Sin. Z polecenia ministra Zaleskiego mennica państwowa wybiła 100 sztuk medali na pamiątkę wstąpienia Polski do Rady Ligi Narodów. Z jednej strony medal przedstawia postać kobiecą z gałązką oliwną na tle pałacu Ligi Narodów, na drugiej stronie znajduje się okolicznościowy napis języku łacińskim.

Dekoracja wojewodów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 1. Sin. Dzisiaj minister Składkowski udekorował krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu „Polonia Restituta" wojewodę pomorskiego Młodzianowskiego i dowódcę ochrony pogranicza generała Minkiewicza. — Krzyż komandorski otrzymali: Wojewoda śląski Grażyński i łódzki Jaszczołt.

Dekret o zapobieganiu upadłościom

Warszawa. 10. 1. Sin. Dzisiejszy numer „Dz. Ustaw" ogłasza dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu upadłościom.

Czy P. A. T. nie ma już innych kłopotów?

Warszawa. 10. 1. PAT. Dzisiejszy „Kurjer Poranny" podaje wiadomość o zakończeniu obrad drugiego zjazdu młodzieży zjednoczeniowej. Wśród uchwał zjazd przyjął rezolucję potępiającą blok mniejszości narodowych. Zjazd wypowiedział się przeciw emigracji Żydów do Palestyny ((!). W sprawie wyborów stwierdza II. zjazd młodzieży akademickiej (?), że obecne wybory do ciał ustawodawczych mają za zadanie zniszczenie w życiu politycznem Polski wpływów antypaństwowych obozu skrajnej reakcji nacjonalistycznej oraz elementów destrukcyjnych, reprezntowanych przez Obóz Wielkiej Polski, organizacje pokrewne i komunistów, wobec tego wzywa wszystkich członków Związku do wzięcia czynnego udziału w pracy wyborczej i odania swych głosów listom stojącym na stanowisku społecznem i politycznem demokracji.

(Dziwić się wypada, że urzędowa agencja telegraficzna uważa za stosowne informować o „zjeździe" kilkunastu „bubków" asymilatorskich którzy „sprzeciwiają się" emigracji do Palestyny. Czyż nie szkoda na takie rzeczy kosztów telefonu z Warszawy? — Red.).

NA TRYBUNIE WYBORCZEJ

Paradoksalne stanowisko rządu

Gazety donoszą, iż pułkownik Wyżeł Ściežyński zrzekł się propagandy wyborczej na rzecz rządu. Szczery domokrata nie czuł się dobrze w propagandzie, której kierunek zainspirował rząd i który mu jako demokracie conajmniej był dziwnym.

Kierunek ten jest zresztą dziwny dla każdego, który nie jest analfabetą w stosunkach politycznych i kto choćby pobieżnie w stosunkach tych się orjentuje.

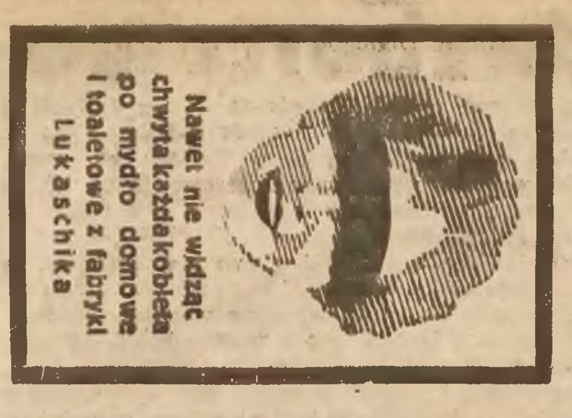
Rząd obecny doszedł do władzy przy wybitnie przychylnych nastrojach postępowych i demokratycznych elementów obywatelskich bez względu na narodowość tych elementów. Poprostu odetchnęły wszystkie demokratyczne odłamy społeczeństwa z ulgą, gdy rządowi temu udało się, choć po przelewie krwi, objąć władzę i łączono z tym rządem, którego wystąpienie odczuto jako powiew świeżego i zdrowego prądu po czasach czarnej reakcji Chjeny, niepłonną nadzieję, że wkońcu właśnie dojdą do głosu te elementa postępowe i demokratyczne, które pragnęły ładu w każdej dziedzi nie państwowości, które chciały zdrowych, moralnie i finansowo stosunków w państwie.

Taka była przewidziana logika rozwoju sytuacji politycznej i tak ją każdy obywatel przeciętny rozumiał.

Tymczasem kierunek, w którym rząd sytuację polityczną posuwa, wydaje się conajmniej paradoksalnym. Zamiast wzmocnić elementy które z rządem sympatyzują, są mu wybitnie życzliwe i dążą właściwie do tego samego celu, do którego obecny rząd niezawodnie dąży, tj. do stworzenia takich stosunków w państwie, by wszyscy obywatele państwa bez względu na narodowość byli zadowoleni, a przedewszystkiem do tego, by wyplenić korupcję, protekcjonizm, wszechwładzę partyj, zbytnie wpływy tychże na aparat administracyjny, — rząd czyni wszystko, by owe elementa od siebie odstraszyć i odepchnąć.

Rząd wysuwa świadomie na czoło najbardziej zacofane elementa, które nie mają za sobą takiej przeszłości, by społeczeństwo miało do nich zaufanie, usprawiedliwione majowym przelewem krwi, który nastąpił dla osiągnięcia lepszej i lżejszej przyszłości.

Rząd odpycha świadomie socjalistów, którym bodaj, czy nie w znacznej mierze zawdzię



cza przełom majowy z r. 1926 swoje zwycięstwo, a którzy nie skompromitowali się w poprzednich rządach już choćby dlatego, że w nich udziału nie brali. Rząd natomiast popiera konserwatystów, którzy wprawdzie w Polsce niepodległej nie dzierżyli rządów, jednak że z czasów rządów zaborczych znani są z działalności jaknajbardziej zacofanej, demoralizującej i deprawującej społeczeństwo, i dla których jedyną busolą polityczną jest ten, kto ma władzę i siłę, bez względu na to, jakie przedstawia zasady. Ci sami konserwatyści, którzy ludzi obecnie rządzących w państwie poprzednio, gdy byli tylko ideowcami bez władzy, zwalczali, ci sami stali się obecnie jaknaj gorętszymi orędownikami rządu, a więc widocznie nie dla zasad tego rządu, lecz dla samego faktu, że ludzie ci są przy władzy.

Jest to więc conajmniej paradoks.

Największym jednak paradoksem jest ustosunkowanie się tego rządu do społeczeństwa żydowskiego. Przedstawiciele parlamentarni tego społeczeństwa, w przeważnej części sjoniści, powitali rząd ten wprost, jako opatrznościowy po dotychczasowych rządach Chjeno-Piasta. Z niekłamaną radością i satysfakcją podkreślali oni iż rząd ten ex cathaedra ogłosił zasadę szkodliwości antysemityzmu gospodarczego dla państwa. Ogłoszeniem tej zasady, która jakkolwiek nie została wprowadzona jeszcze w życie rząd pozyskał całe społeczeństwo żydowskie dla siebie. Zamiast więc snuć dalej polityczną nić między dotychczasowem żyd. przedstawicielstwem, pochodzącem z wolnych wyborów, Żydów, które to przedstawicielstwo ma dużo uznania dla rządu i bynajmniej nie jest w kierunku nacjonalistycznym zacietrzewione, skoro tak zwana ugoda polsko-żydowska wykazuje aż nadto umiarkowania z jego strony, — rząd wysuwa na czoło żydowskiej polityki najciemniejsze i skrajnie zacofane elementa żydowskie.

Wytworzenie takiego stanu rzeczy ośmiesza poprostu całe społeczeństwo żydowskie i napełnią wszystkich myślących goryczą i bolesnym żalem do rządu, któregc myślące żydostwo niczem do siebie nie zraziło, lecz dotychczas owszem aprobuje i dalej chce go popierać. Dziwnem jest, że rząd który ma za sobą blisko 2 lata solidnej i pożytecznej pracy dla państwa i do którego obywatele mają zaufanie nie ze względu na fakt, że jest u steru, ale właśnie ze względu na jego kwalifikacje moralne i intelektualne, szuka ostoi w klerykałach, zacofańcach, nieuświadomionych warstwach społeczeństwa.

Zrozumiałym byłby ten kierunek, gdyby rząd ten miał kwalifikacje przeciwne tym, które właśnie posiada.

W świetle tych paradoksów rządowych zrozumiałym jest na wstępie wspomniany krok pułkownika Ściežyńskiego.

Brzesko.

Dr. I. Krittenstein

— **„GOLEM" LEJWIKA NA SCENIE POLSKIEJ.** Onegdaj odbyło się w teatrze miejskim w Lublinie pierwsze przedstawienie „Golema" Lejwika w przepełnionej sali teatru. Publiczność przyjęła sztukę z entuzjazmem. Krytyka podnosi wartość inscenizacji Marka Arnsteina, który zdołał przezwyciężyć olbrzymie trudności, piętrzące się przy wystawieniu Golema. Sztukę wystawiono bardzo starannie.

Tak więc „Golem", największe dzieło współczesnej literatury żydowskiej ukazało się najpierw na scenie polskiej, a nie na scenie żydowskiej. W Polsce faktycznie niema teatru żydowskiego, któryby mógł wystawić „Golema", ale w Ameryce, gdzie mieszka Lejwik, jest 15 teatrów, atoli dotad nikt nie pokusił się o wystawienie utworu Lejwika.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

STAŁY CZYTELNIK, ZAKOPANE: „Ktuwim" można nabyć w księgarni J. Bornsteina Kraków, Krakowska.

ABONENTKA Z PODGÓRZA: Adres Rodziewiczówny poda Pani redakcja „Wiadomości Literackich" (Warszawa, Złota 8). Załączyć znaczek na odpowiedź.

E. 12: Poda może Zionist Organisation, London WC 1, Great Russel-str. 77. My prywatnych adresów nie znamy.

Co sądzi o filmie autor „Mogiły nieznanego żołnierza"

Specjalny wywiad „Now. Dziennika" z Andrzejem Strugiem.

(„Białe kruki" wojenne w „Mogile nieznanego żołnierza". — Proroczа wizja Nelly. — Sztuka nad którą zaciężył kapitał. — „Dobre zakończenie". — O filmie polskim. — „Wiatr halny" — najbliższy film Struga).

Warszawa, 8 stycznia.

Z okazji wyświetlenia „Mogiły nieznanego żołnierza" na ekranach krakowskich, zwróciłem się do A. Struga z prośbą o wywiad.

Z A. Strugiem miałem zaszczyt rozmawiać jeszcze przed rokiem z okazji Jego 25-lecia pracy literackiej. Już zewnętrzna strona wielkiego pisarza pozostawia przy pierwszem spotkaniu niezatarte wrażenie: Wysoki mężczyzna, lat czterdziestu kilku o pięknej, siwej głowie z ostremi rysami twarzy, rozjaśnionej co kilka chwil dobrotliwym uśmiechem. Z Małopolską jest Andrzej Strug związany pierwszym okresem swej twórczości, stąd taka piękna, poetycka wizja Krakowa w „Mogile". Żydostwo małopolskie pamięta dobrze męskie wystąpienie A. Struga w okresie tragicznych zajść lwowskich w r. 1918. On był pierwszy, który w otwartym liście wezwał społeczeństwo polskie do opamiętania.

Obecny mój wywiad dotyczył „Mogiły nieznanego żołnierza" jako filmu i stosunku A. Struga do kinematografji.

— Co do samego scenarjusza — oświadcza mi autor „Ludzi podziemnych" — to pp. Romin i Ordyński rozszerzyli w przeróbce na ekran epizody, dzięki czemu akcja stała się żywszą, barwniejszą i bardziej galopującą. — Doskonale ujął reżyser również wizyjne momenty, które mi się wydają najbardziej kinową stroną powieści, — traktując je realistycznie, czem nadał soczystości tej „metafizycznej" stronie „Mogiły".

Wiele zawdzięczają realizatorowie Muzeum Wojskowemu, dzięki któremu posiadali prawdziwe „białe kruki kinematografji" — filmy, ilustrujące autentycznie chwile walk o niepodległość Polski. Momenty te zostały odtworzone w obrazie przy udziale kilku tysięcy statystów i muszę stwierdzić, że sceny masowe są wprost imponujące.

— Co sądzi Pan o filmie wogóle i jaki powinien zdaniem Pańskim być stosunek pisarzy do tej nowej i zwycięskiej sztuki?

— Każdy rasowy literat marzy, mojem zdaniem, o wypowiedzeniu się zapomocą filmu. Wizja kinematograficzna przesuwa mi się często między wierszami moich powieści. Tu spełnia film tę samą rolę co moment kontemplacji, niedozowny przy wczytywaniu się w rozdziały bardziej refleksyjne. Najdroższą jest mi w „Mogile" realizacja proroczych wizyj mojej Nelly. Co do samej kinematografji, to jest to sztuka nad którą fatalnie zaciążył kapitał. Artysta nie posiada w sztuce filmowej dotychczas prawie żadnych praw. Wytwórnie liczą się z gustem publiczności i z kasowością filmu. Żaden wydawca na świecie nie pozwoli sobie na zmianę w rękopisie autora, po niewać takie, ale nie inne zakończenie bardziej się podoba czytelnikom. Tymczasem w filmie dzieje się to stale i cieszę się, że „Mogiła Nieznanego Żołnierza" jest szczęśliwym wyjątkiem. Na ogół wytwórnie bez skrupułów zmieniają intencje autora. Uczyniono tak m. in. z Wiktorem Hugo w „Dzwonniku z Notre Dame" i z wielu innymi.

— Które z widzianych filmów zrobiły na Panu najsilniejsze wrażenie?

Jestem bardzo zajęty pracą zawodową, chodzę więc do kin bardzo rzadko. Najbardziej odpowiadają mi filmy o treści niesamowitej, jak np. „Doktór Calligar". Podobał mi się również „Robin Hood" i „Złodziej z Bagdadu", chociaż obrazy te zbanalizowane przez ciągłe powtarzanie tych samych tricków. Bardzo dodatnie wrażenie wywarł na mnie film „Dekabryści": lubię bardzo wszystkie filmy produkcji rosyjskiej, gdyż poza wysokim poziomem artystycznym odznaczają się głębią tematu.

— A co sądzi Pan o filmie polskim?

— W filmach polskich stoi na zawadzie realizatorom brak niezbędnych kapitałów. Może też dlatego wytwórcy nasi zamiast sięgnąć głębiej po istotne wartości, starają się film zrealizować w ten sposób, aby go móc sprzedać zagranicę. A czyż którykolwiek autor pisze swą powieść tak a nie inaczej, stawiając sobie za najważniejszy cel przełożenie jej na język obcy?

— Które ze swoich utworów uważa Pan ponadto za nadające się do filmowania?

— „Pieniądz" i niektóre nowele z „Kroniki Świeciechowskiej". Naogół jednak nie jestem zwolennikiem przeróbek z powieści. Następny mój film, który został zamówiony przez wytwórnię „Starfilm" „Wiatr halny", piszę odrazu w formie scenarjusza filmowego.

Na zakończenie warto zaznaczyć, że Andrzej Strug jest obecnie jednym z członków nowopowstałej Państwowej Rady Kinematograficznej, jako kierownik działu literackiego, zaś sekretarzem jego znany poeta i krytyk filmowy Anatol Stern.

H. Adler.

Z ruchu przedwyborczego

Odezwa bloku żydowskiego przy bloku mniejszości nar.

Blok narodowo-żydowski przy bloku mniejszości narodowych wydał ostatnio odezwę, w której zbija argumenty tzw. bloku narodowo-żydowskiego, skupiającego Agudę z Pryluckim. Odezwa wskazuje, że blok narodowo-żydowski występuje przeciwko Agudzie, albowiem Aguda, choć wskazuje na konieczność zjednoczenia, sama występuje przeciwko jedności. Jest dowiedzionem, że bez bloku mniejszości narodowych mogliby Żydzi osiągnąć zaledwie 6 mandatów w b. Kongresówce, a obecnie mogą osiągnąć ponad 14 mandatów. Fakt, że Żydzi łączą się z Niemcami, Ukraińcami, Białorusinami i Litwinami, nie powinien być argumentem przeciw blokowi mniejszości narodowych. W skład tych narodowości wchodzą obywatele państwa polskiego, dążący również do równouprawnienia. Polacy na Litwie i w Niemczech tworzą przy wyborach również blok mniejszości narodowych. Odezwa nawołuje do walki o całkowite równouprawnienie obywatelskie, o prawo do pracy, o prawo do własnej szkoły, do narodowego samorządu i swobodnego rozwoju narodowego. Odezwę podpisali przedstawiciele Organizacji Sjonistycznej, Hitachdutu, Mizrachi, Centrali związku rzemieślników, Demokratycznej Partji Folkistycznej i Zrzeszenie kobiet żydowskich.

Widoki Pryluckiego i Agudy

Kontakt z demokracją polską?

P. Noach Prylucki udzielił przedstawicielowi łódzkiego „Najer Folksblatt" wywiadu w sprawie widoków wyborczych tzw. bloku narodowo-żydowskiego. P. Prylucki oświadczył, że jakkolwiek istnieją głębokie różnice programowe między partją ludową a Agudą, to jednak realna polityka zmusza w odpowiedzialnej chwili szukać tego, co łączy, by w ten sposób osiągnąć wspólnemi siłami odpowiedni cel. A celem tym jest w obecnej chwili żydowska reprezentacja parlamentarna, która ma być wybrana w atmosferze wzajemnego porozumienia z demokracją polską. Kontakt bloku narodowo-żydowskiego z demokracją polską jest faktem **Znajdzie on wyraz już w czasie wyborów w konkretnej formie (!), co będzie pierwszorzędnem zjawiskiem w historji polsko-żydowskich stosunków.**

Jeżeli chodzi o widoki otrzymania mandatów, to p. Prylucki dopuścił się pewnej przesady. Wedle nie go widoki te przedstawiają się wspaniale. P. Prylucki liczy, że blok jego przeprowadzi 15—19 mandatów. W tem 10 mandatów jest całkowicie pewnych. Jest to mocna przesada. Blok Pryluckiego z Agudą może liczyć w b. Kongresówce co najwyżej na trzy mandaty. W pięciu zaś okręgach może przyczynić się do rozbicia mandatów żydowskich.

Jeszcze jedna lista rządowa?

Jak już donosiliśmy wniósł Blok bezpartyjny współpracy z rządem listę państwową nr. 1. Lista ta nie zawiera jeszcze nazwisk definitywnych kandydatów. Podobno blok ten ma skorzystać z przysługującego mu prawa i do 24 bm. zmienić niektóre nazwiska. Przyczyną tego niezdecydowania jest m. in. fakt, że blok ten nie wie dotąd, z kim właściwie pójdzie do wyborów. Sanacja stara się przyciągnąć różne ugrupowania, atoli różne partje, które godzą się popierać ten blok, żądają za to mandatów. Tymczasem jest więcej kandydatów, niż mandatów. Lista nr. 1. ma skupić wyłącznie przedstawicieli ziemiaństwa, chłopów i kupców. Pozatem powstanie podobno jeszcze jedna lista nr. 13. (szczęśliwa trzynastka Piłsudskiego) na której mają kandydować sami ministrowie. Lista nr. 13 zostanie wystawiona na kresach, a lista nr. 1. w województwach centralnych.

Rokowania między P. P. S. a Bundem

We Lwowie rozpoczęły się rokowania między Bundem a PPS w sprawie wspólnej akcji wyborczej.

„Raj dla mniejszości narodowych"

Korespondent „Berliner Tageblattu", C. Z. Klötzel ogłosił ciekawy artykuł o losie mniejszości narodowych w Estonji i na Łotwie. W Estonji znajduje się prawdziwy raj dla mniejszości narodowych. Podstawą jest manifest ogłoszony jeszcze w r. 1918. Niestety niemiecka okupacja stanęła wówczas realizacji tego manifestu na przeszkodzie a dopiero po osiągnięciu zupełnej niezawisłości państwowej przystąpiła Estonja do uregulowania kwestji swych mniejszości narodowych. Obszerna autonomja daje mniejszościom narodowym prawo do daleko idącego samorządu. Jako mniejszość narodowa, uchodzi każda grupa liczącą 3.000 osób, przyznających się do pewnej narodowości. O przynależności do narodowości decyduje tylko akt woli każdego człowieka, przyczem ani większość narodowa ani mniejszość narodowa nie mogą odmówić przyjęcia danego członka, chyba że tenże oświadczył dawniej, że występuje z danej grupy narodowościowej. Każda mniejszość prowadzi swój narodowy kataster, do którego musi być wpisany każdy, kto oświadczył swą przynależność. Terytorjalnym obwodem działalności tych mniejszości narodowych jest całe państwo a przedmiotem samorządu jest organizacja i administracja wszystkich publicznych i prywatnych instytucyj nauczania publicznego, troska o pozostałe kulturalne zadania odnośnej mniejszości i administracja powołanych w tym celu do życia instytucyj. Zarząd wybiera się na podstawie powszechnego prawa głosowania, przyczem zarząd ten ma daleko idące uprawnienia. Każda mniejszość narodowa otrzymuje od rządu odpowiednią sumę podatków. Państwo ma prawo kontroli nad całością administracji.

Autonomja narodowa na Łotwie posiada mniejszy zakres, albowiem obejmuje tylko dla każdej narodowości możliwość uzyskania ram swej autonomji, a już rzeczą każdej narodowości jest uzyskanie tych ram. O żywotności danej narodowości świadczy tylko samo życie. Na Łotwie uzyskało żydostwo autonomję kulturalną. Istnieje tam odrębne żydowskie szkolnictwo, a teatr żydowski w Rydze utrzymywany jest z państwowych funduszów. Dobrze prosperuje też na Łotwie niemiecka mniejszość narodowa, natomiast Rosjanie niczego nie zdziałali, żadnych nie stworzyli instytucyj i wogóle nie skorzystali z możliwości ukonstytuowania się jako odrębna mniejszość narodowa.

W ten sposób oba państwa baltyckie, a głównie Estonja mogą służyć światu jako wzór uregulowania kwestji mniejszości narodowych.

Zamiast wesołego kącika

NUMERUS CLAUSUS.

Węgierska anegdota.

Pewien młodzieniec ukończył siedmnaście lat i właśnie miał zdawać egzaminy maturalne. Oświadczył on ojcu, że chce być adwokatem i w tym celu zapisać się do uniwersytetu.

Ojca przeraził ten zamiar syna.

— Rozsądniej będzie, mój chłopcze, jeśli zostaniesz w domu na roli.

— Dziękuję ojcze. Nie chcę schamieć.

— Jesteś moją jedyną nadzieją... Miałeś trzech braci i wszyscy trzej poszli na uniwersytet. Imre studjował osiem lat. W dziewiątym skończył wreszcie, a w dziesiątym sprzeniewierzył pieniądze swych klijentów. Obecnie jest w Ameryce. Odon chciał być inżynierem. Zmarniał zupełnie i służy teraz w legji cudzoziemskiej. Endre postanowił zostać lekarzem, nabawił się podczas sekcji trupa zakaże nia krwi i umarł... Mój chłopcze, boję się o ciebie i nie chcę pozostać samotnym na świecie.

— Gdy dostanę dyplom powrócę do domu i zostanę przy tobie.

— Posłuchaj mnie mój synu, nie idź do uniwersytetu...

—Mój ojcze, daremne są twe prośby. Postanowiłem zostać adwokatem i niema takiej siły, którąby mnie powstrzymała!

Ojciec huknął pięścią w stół:

— Niema takiej siły, powiadasz? No, to ja ci dowiodę, że taka siła istnieje!

Nazajutrz ojciec udał się do rabina i przeszedł na judaizm.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Odroczenie wyborów w Rosji sowieckiej

Centralny komitet unji republik sowieckich uchylił uchwałę, mocą której miały się odbyć w styczniu br. wybory do lokalnych sowietów. Wybory zostały odłożone na jesień. Równocześnie nie zwołano kongresu rad sowieckich, przyczem czytamy w motywach, że obecnie odbywają się wybory do kooperatyw, że dotychczasowi delegaci nie ukończyli jeszcze swych prac, że pojedyncze kraje wchodzące w skład unji sowieckiej nie życzyły sobie wyborów w obecnej chwili itp.

Głównym jednak motywem jest walka z opozycją, o której milczą oficjalne sowieckie komentarze. Nie ulega najmniejszej wątpliwości że odpowiedzialne czynniki nie życzą sobie obecnie wyborów, by mieć czas i możność do wewnętrznego skonsolidowania partji.

Jak Ameryka odpowie na nową propozycję Brianda?

Prasa francuska bardzo żywo zajmuje się dyskusją między Kellogem a Briandem w sprawie zawarcia traktatu o wieczystej przyjaźni między Stanami Zjednoczonemi a Francją. — Przypominamy, że Briand w swej odpowiedzi odróżnił wojny zaczepne od wojen obronnych i wojen związanych z 16 artykułem statutu Ligi Narodów tj. skierowanych przeciwko państwu atakującemu członka Ligi Narodów. Jeśli chodzi o wojny zaczepne, to Francja gotową jest ich raz na zawsze uroczyście się wyrzec i uznać ją za niezgodne z prawem. Natomiast Briand proponuje Ameryce zawarcie traktatu przyjaźni z samą tylko Francją, do której to umowy mogłyby w przyszłości przystąpić i inne państwa.

Agencja Havasa oraz prasa francuska zapewniają, że Ameryka przyjmie projektowane zmiany Brianda. Natomiast waszyngtoński korespondent „Times" donosi, że warunki Brianda są dla Ameryki nie do przyjęcia.

Oficjalnej jednakowoż noty Ameryki jeszcze nie mamy.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 11 stycznia

Kraków (566 m) 12 Komunikaty. 15—15'20 Komunikaty gospodarcze. 16'40—17'05 Odczyt pt. Kiedy będzie można wyjeżdżać do San Paulo na koszt pracodawców brazylijskich?", wygł. Dr A. Müller. 17'20—17'45 Odczyt pt. „Sezon zimowy w polu i w sali", wygł. Dr H. Szatkowski. 17'45—18'15 Słuchowisko dla dzieci (wykon. art. Teatru miejskiego). 18'15—18'55 Koncert Chopinowski. Wykonawca: p. R. Micewski. W programie: Etiudy, preludja, nokturny, ballada, polonez. 19'05—19'15 Giełda rolnicza. 19'35—20 „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Broniewski. 20'30 Koncert stacji warszawskiej i krakowskiej Mieczysława i Adama Sołtysów. — Wykonawcy: chór męski (Dyr. B. Wallek Walewski) p., Stanisław Mikuszewski (skrz.), p. Mela Neuger-Sacewiczowa (fort.), solo: pp. Janina Krzyształowiczowa, Bogdanowiczowa i Dr Klimczyk. 22—22'45 Komunikaty.

Warszawa (1111 m) 11'40—14'40 Komunikaty. 17'45 Transm. z Krakowa. 18'15 Koncert. 20'30 Koncert wspólny Warszawy i Krakowa. 22 Komunikaty

Poznań (344.8 m) 12'45—14 Muz. wesoła (m. in. szlagiery tan.) 13 i 14 Giełda. 17'45 Transm. z Krakowa. 20'30—22 Koncert kameralny. 22'30 Muz. taneczna.

Katowice (422 m) 17'45 Transm. z Krakowa (dla dzieci). 20'30 Transm. z Warszawy.

Wilno (435 m) 17'45 Program dla dzieci. 18'10—19 Koncert. 20'30 Transm. z Krakowa.

Wiedeń (517.2 m) 16 Koncert. 20'30 Komedja i muz. lekka.

Berlin (483.9 m) 16'30 Koncert 20'30 Szlagiery do 0'30 Muz. taneczna.

Lipsk (365.8 m) 20'15 Komedja.

Hamburg (394.7 m) 16'15 Koncert. 20 „Cyrulik z Bagdadu", opera kom. Korneliusa.

Langenberg (468.8 m) 13'05—18 Koncerty. 20'10 Historje upiorne (recyt. i ork.)

Rzym (449 m) 20'45 Muz. lekka

Wincenty Witos spodziewa się „lekkiej" porażki Piasta przy wyborach

Wywiad własny „Nowego Dziennika" z prezesem P.S.L. „Piast"

I.

Chcąc mieć dokładny obraz dzisiejszych nastrojów politycznych w Polsce, trudno nie zawadzić o Wincentego Witosa. Myliłby się bowiem grubo, **ktoby przypuszczał**, że rola tego niezwykłego **chłopa, który** dwukrotnie dzierżył ster rządów w **Polsce**, zakończyła się raz na zawsze z chwilą, **gdy doszedłszy po raz** trzeci do władzy, w Wilanowie podpisał owego pamiętnego dnia majowego, **po kilkudniowych** zaledwie **rządach**, prośbę o dymisję całego rządu, kontrasygnując zarazem po **raz ostatni, jako premjer** dekret prezydenta Wojciechowskiego o „abdykacji". Nawet najzacieklejsi wrogowie Witosa przyznają, że autorytet „wójta Wierzchosławic" jest wśród najszerszych rzesz chłopskich naogół biorąc niezachwiany, mimo wszystkich wyłomów i rozłamów w stronnictwie „Piasta". Bywa, że chłop podpisze nawet deklarację, w której zobowiązuje się głosować za listą rządową, nazajutrz jednak spieszy do Witosa, wyznaje ze skruchą co uczynił, tłómacząc, że „musiał, ale we wyborach będzie wiedział, co robić"... Wszędzie, gdzie zjawia się Witos, czy to na zebraniu chłopskiem, czy to zajrzy do chaty włościańskiej, stają chłopi na baczność przed wodzem, pełni czci i pokory, zapominając zupełnie o dzielących ich różnicach „partyjnych". Trudno i darmo: z Witosem trzeba się liczyć. Gwiazda jego jeszcze nie zagasła, nawet w chwili obecnej Może to być smutne, ale jest niestety prawdziwe..

Przyznam się, że z uczuciem lekkiej tremy wybierałem się do Wierzchosławic. Wprawdzie uprzejmy p. kurator Owiński (dziś redaktor „Piasta"), do którego zwróciłem się z prośbą o łaskawe pośrednictwo w uzyskaniu wywiadu z Witosem, zachęcał mnie bardzo do tej podróży, tłómacząc mi, że „nie taki djabeł straszny...", niemniej jednak wyobrażałem sobie spotkanie ze srogim mężem stanu, patrzącym z wyżyn swego byłego premjerostwa, z człowiekiem nieuprzejmym...

Miłe rozczarowanie Przedewszystkiem ucieszyłem się bardzo, gdy szczęśliwym trafem na stacji w Bogumiłowicach (6 klm od Wierzchosławic, które nie mają połączenia kolejowego) spostrzegłem p. Witosa wysiadającego z tego samego pociągu co ja, w towarzystwie pewnego jegomościa (jak się później okazało, był to działacz piastowy z Brzeska adw. dr. Witek). Zatem odpadnie kłopot starania się o furmankę do Wierzchosławic, o co zazwyczaj bardzo trudno, i świetnie się składa, skoro p. Witosa mam już tu „na miejscu". Uważam to spotkanie za szczęśliwą wróżbę wywiadu i kieruję swe kroki w stronę p. Witosa Przedstawiam się, jako przedstawiciel redakcji „Nowego Dziennika" (— znam, znam, przerywa p. Witos), formułując zwięźle prośbę o wypowiedzenie się na temat obecnej sytuacji w cyklu szeregu wywiadów politycznych, które obecnie zamieszczamy. Były premjer wita się uprzejmie nadspodziewanie uprzejmie, słucha mej prośby, ale wywiadu... odmawia.

Tym razem przykre rozczarowanie. Mina mi zrzedła. Opuszczamy stacyjkę kolejową i udajemy się we trójkę do lokalu kółka rolniczego, gdzie p. Witos ma odbyć ważną konferencję ze wspomnianym już drem Witkiem w sprawach wyborczych. Po drodze perswaduje mi p. Witos.

— Proszę pana, tyle się w Polsce namnożyło ludzi, którzy ustawicznie gadają, a nic nie mają do powiedzenia, że nie chciałbym się do nich zaliczać. Lepiej milczeć.

Ostatecznie jednak p. Witos mięknie, prosi, bym zaczekał w przyległej sali, aż skończy konferencję z p. Witkiem, a potem — obiecuje — może pogadamy...

Siadam tedy w salce „restauracyjnej" kółka rolniczego. Za szynkwasem uwija się nerwowo zaspany jegomość (jest dość wczas jeszcze, no i niedziela), baczny na każde skinienie z sąsiedniego pokoju, gdzie konferuje „pan prezes".

Czas jednak spędzony na czekaniu nie schodzi na marne. Przedewszystkiem rzuca się w oczy najzupełniej bezceremonjalne nieliczenie się z przepisami o przymusowym spoczynku niedzielnym. Sprzedaje się to i owo otwarcie... Nie chciałbym oczywiście, żeby tę uwagę rozumiano jako denuncjację, ale rzuca się to w oczy. Po miastach, zwłaszcza w dzielnicach żydowskich jest zgoła inaczej. Nasi kupcy o tem dobrze wiedzą...

Powtóre: znakomicie można badać w tej oto salce kółka rolniczego nastroje nurtujące wieś polską. Tembardziej, że tutaj atmosfera wprost przesiąknięta jest polityką, sam „genius loci" uprawia tu politykę Jest to spowodowane oczywiście sąsiedztwem i bliskością Wierzchosławic, „Witosowej twierdzy". Jest tutaj i bezgraniczny wielbiciel Witosa, jest też i zagorzały przeciwnik, srodze rozpolitykowany, przyczem trudno dość na pierwszy rzut oka ustalić fizjognomję polityczną tego wiejskiego polityka. Niewiadomo, czy to wyzwoleniec, Stapińczyk, czy zwolennik Bojki Mówi tak (a mówi bardzo dużo), że można śmiało przypuszczać, że jest wyznawcą jednego z tych obozów politycznych. Okazuje się wreszcie, że jest „socjałem" wiejskim i to mocno zapalonym, którego nadaremnie stara się przekonać „sam" par prezes Witos. Ów socjalista wiejski jest ciekawą dość figurą. Programy i hasła partyjne nie docierają do niego, do odludnej wioski. Socjalizm jego jest więc domowego chowu, dość komicznie wykoszlawiony. Jest też on pełen uznania dla osobistych walorów i politycznego talentu Witosa. Mimochodem zdradza w naiwny dość sposób jedną z tajemnic (?) partyjnych, o której zresztą dość już głośno ostatnio w prasie, opowiadając mimowicie o cichem porozumieniu, jakie zawarte zostało ostatnio pomiędzy PPS. a... „Piastem".

— Jak ani „Naprzód", ani Piast" się nie żrą i nic o sobie nie piszą, to coś w tem musi być! — kombinuje pepesowiec z Bogumiłowic i uśmiecha się znacząco...

Miłe dość towarzystwo... Lecz oto sąsiednie drzwi się otwierają, konferencja zakończona. P. Witos wychodzi widocznie zadowolony z przebiegu narady. Dr. Witek wyjeżdża za kilka minut, odprowadzamy go więc do pociągu.

Gdy pociąg rusza, zwracam się do p. Witosa z zapytaniem, czy nie zechciałby pokazać mi swej zagrody wiejskiej w Wierzchosławicach. Radbym ją chętnie zobaczyć.

— Ależ z przyjemnością. Zatelefonujemy zaraz po konie.

Istotnie, wchodzimy do urzędu pocztowego na stacji. P. Witos łączy się telefonicznie z domem, polecając przysłać konie.

— Czasu jednak mamy jeszcze sporo Konie zjawią się dopiero za jakie pół godziny. Przez ten czas możemy pogawędzić — mówi p. Witos.

Chodzimy tedy tam i sam po niewielkiej sionce budynku kolejowego i gwarzymy o polityce. Niestety warunki lokalne nie pozwalają na notowanie zwięzłych i lapidarnych lecz trafiających niekiedy w samo sedno sprawy, odpowiedzi przywódcy Piasta na moje pytania. A szkoda wielka. Jeśli prawdą jest, że styl to człowiek, to chyba najtrafniej stosuje się ta maksyma do p. Witosa. Jego słowa jędrne i krzepkie, wykute jakby ze stali, znakomicie odzwierciedlają charakter i przekrój duszy Witosa. A przytem zna on wartość słów, które wypowiada. Nie szafuje słowami rozrzutnie. Ceni je na wagę złota.

— Panie prezesie — zaczynam rozmowę — wywiady nasze ograniczają się ściśle do sytuacji wyborczej. Jeśli jednak chodzi o pana prezesa, pokusa jest zbyt wielka, by nie poprosić o krótkie sformułowanie swego poglądu na ogólną sytuację państwa w chwili obecnej.

— Jest chaos. Nic, tylko chaos, a ludziska wyobrażają sobie, że stosunki są ustalone. Jest czad, któremu ulega Polska i którym się truje...

— Jaki program wysuwa stronnictwo pana prezesa w chwili obecnej? Czy poza momentami negatywnemi zwłaszcza, jeśli chodzi o stosunek do rządu, będą podniesione także pewne momenty pozytywne?

— Z ogłaszaniem programu i haseł mam czas. Niech się inni tymczasem wykrzyczą.

— Czy blok stronnictwa pana prezesa z chadecją doszedł do skutku?

— Mam wrażenie, że tak (w międzyczasie pakt Chadecji z Piastem został sfinalizowany. — Uw. Red.).

— Czy jest możliwe rozszerzenie podstaw tego bloku w myśl zaleceń listu pasterskiego? Innemi słowy ,czy możliwe jest porozumienie z endecją?

— Nie wykluczam tego w zupełności, porozumienie takie jest w lokalnych warunkach możliwe

— A co z listą państwową? Kto będzie na pierwszem miejscu?

— Lista i kolejność miejsc nie jest jeszcze ustalona. Osobiście chętniebym widział na pierwszem miejscu p. Rataja jako marszałka Sejmu.

Rozmowa schodzi na temat polityki żydowskiej. Witos deklaruje się jako zdecydowany przeciwnik sjonizmu.

— Są ludzie, powiada, którzy jedną i tę samą

OZJASZ THON

Przedruk i przekład wzbroniony.

Z rozmyślań przymusowych wakacyj

(Wspomnienia i refleksje)

Ciąg dalszy.

Istotnie — błędy Grabskiego nie leżały tyle w jego koncepcjach, ile w zacietrzewieniu, z którem je przeprowadzał, chociaż mógł się przekonać, że są szkodliwe. Rzeczywistość niczego go nie uczyła i nie nauczyła. Był zaplątany w swoich teorjach, jak ów profesor, któremu wykazano, że fakta zadają kłam jego teorji. a on na to odpowiedział: bardzo smutno dla tych faktów. Jego egzageracja mogła zgubić Polskę.

Oto przykład: Jego system podatkowy. Nikt nie powie, że nie miał racji, zaprowadzając podatki, ale nieszczęście w tem leżało, że granicy nie widział i nie uznał. Zjadał substancję majątkową ludności i mógł doprowadzić do takiej pauperyzacji, w której państwo by już wogóle nie mogło istnieć.

Swoją drogą — w samych koncepcjach jego był ten zasadniczy błąd, że był on wpatrzony wyłącznie w rolnictwo, jako nietylko główne, ale wprost jedyne źródło egzystencji państwa polskiego. Zasadniczo odnosił się z bezlitosnem okrucieństwem do przemysłu i handlu. A w tem leżała szalona konsekwencja, skoro pragnął ugruntować **mocarstwowy** charakter państwa polskiego, a do tego nigdy sama agrykultura nie jest dostatecznym fundamentem.

Nie mogę powiedzieć, ile w jego bezwzględnem i wprost okrutnem traktowaniu handlu i przemysłu, a więc miasta, było świadomego antysemityzmu, a zatem planowego eksterminowania, lub przynajmniej zupełnego podważenia ekonomicznego bytu Żydów. Należy przyznać. że jego praktyka podatkowa, jego instrukcje dla urzędów podatkowych, robią wrażenie umyślnej i świadomej walki z Żydami. Może i w nim coś było ze znanej antysemickiej psychiki, która mówi: Niech się dom spali, aby tylko pluskwy zniszczyć... Jeden z bardzo tępych poznaniaków którego nazwiska już nie pamiętam, raz w konstytucyjnym sejmie do mnie zawołał: „Choćbyśmy mieli zniszczyć państwo polskie, ale was złamiemy"... Kto wie, czy poniżej progu świadomości Grabskiego nie było trochę z tej tępoty, chociaż uważam go naogół za człowieka bądźcobądź nieco większego formatu. Kto to zna dziwne zawiłe krużganki wpajanej od dzieciństwa i ciągle pieszczotliwie hodowanej nienawiści!

Faktem jest — taki był rezultat rządów Grabskiego: niemal zupełna ruina handlu i bardzo groźne zachwiane przemysłu. Za eksperymenta Grabskiego przeważnie Żydzi płacili. Jest wiadomem, ile złamanych egzystencyj, doprowadzonych do beznadziejnej rozpaczy i samobójstwa, system Grabskiego spowodował. Naturalnie — świat to widział i wiedział i odwrócił się całkowicie od Grabskiego, odmawiając mu wszelkiej pomocy w postaci pożyczki, a jeżeli już jakąś „parszywą" — jak ją Byrka słusznie nazwał — pożyczkę dostał, to była lichwiarska, a on musiał niemal całe państwo dać w zastaw.

Dobrze Grabski na antysemityźmie nie wy

potrawę jadają przez cały dzień, rano w południe i wieczór...

Zadziwiony tem zagadkowem odezwaniem się w związku z sjonizmem proszę o wyjaśnienie.

— Ano, bo proszę pana — brzmi odpowiedź — jest przysłowie ludowe: „rano żur, wieczór żur — djabli wzięli taki dwór“. Więc mi się to jakoś skojarzyło ze sjonizmem. Powtarzacie sobie wciąż tylko: Palestyna, Palestyna... A siedzicie w Polsce tak jak wszyscy inni.

Okazuje się w dalszym ciągu, że były premjer „nie doszedł“ jeszcze do zagadnienia żydowskiego w Polsce. Problem ten uważa za drugorzędny.

— Jestem przedewszystkiem za konsolidacją żywiołów polskich. Sprawę mniejszości narodowych uważam za bardzo ważną, ale będącą na drugim planie.

Usłyszawszy tego rodzaju enuncjacje byłego szefa rządu, wolę przejść do innych spraw.

— Jak się pan prezes zapatruje na list biskupów polskich?

— Świetnie zredagowany. Znać dobrą głowę i dobre pióro. (autorem listu jest, jak wiadomo ksiądz arcybisk. Teodorowicz. Uwaga red.).

— Jak się odniesie stronnictwo pana prezesa do projektów zmiany konstytucji, w szczególności do projektowanego wznowienia władzy Prezydenta?

— Myśmy byli pierwsi, cośmy wskazywali na konieczność zmiany konstytucji. Tylko że nie krzyczymy tyle o tem.

Rozmowa schodzi z kolei na temat ostatniego Sejmu i stosunku rządu do parlamentu.

P. Witos dużą część winy przypisuje apatji społeczeństwa, które biernie przypatrywało się „hockom klockom“ (wyrażenie posła Thugutta) rządu z parlamentem. Zbyt późno nastąpiła reakcja. Za późno przypominamy sobie obelgi, rzucane na nas.

— Przypomina mi się — opowiada p. Witos — historja pewna z lat dawnych. Był jeden student uniwersytetu, prawnik. Pochodził z naszych stron studjował w Krakowie. Przyszedł raz zdawać egzamin u profesora Schwarzenberga. Gdy zgłosił się do profesora po rezultat egzaminu, profesor nasypał go stekiem obelg: że jest bałwanem, idjotą itp. Student wyszedł z uniwersytetu, poszedł na miasto, ale w drodze, gdzieś już na ulicy Szewskiej coś mu strzeliło do głowy: właściwie to mnie ten belfer obraził. Spieszy tedy z powrotem na uniwersytet, wpada jak bomba do gabinetu profesora i woła: Panie profesorze, pan mnie śmiertelnie obraził. Ależ proszę pana odpowiada profesor, nie miałem zupełnie zamiaru pana obrazić. A na to sudent: W takim razie obraził mnie pan bez zamiaru, niechcąco.

Morał tej anegdoty leży w tem, że jak ów student, tak i my wszyscy przypominamy sobie obelgi zbyt późno... Dopiero na ulicy Szewskiej...

— Jak się pan prezes zapatruje na akcję senatora Bojki? Czy niema mowy o tem żebyście się pogodzili?

— Ja się z nim nie pokłóciłem.

Odpowiedzi tej towarzyszy ruch lekceważenia. Następuje kilka dosadnych określeń, których niesposób jednak powtórzyć.

Mówiąc o współpracy obozu rządowego z Bojką, powiada Witos:

— Proszę pana, są ludzie, którzy budują na zachodzącem słońcu. Bojko jest człowiekiem, który niestety się skończył.

— Jak przedstawiają się, zdaniem pana prezesa, szanse pańskiego stronnictwa przy wyborach?

— Liczymy się z lekką porażką, lecz się jej nie boimy. Ruch nasz przeżywa okres rekonwalescencji. Odpadną plewy, my pójdziemy naprzód.

— Panie prezesie, czy wyklucza pan prezes w zupełności możliwość porozumienia się z rządem marszałka Piłsudskiego?

— Któż to wie?...

Lecz oto widać już zdala nadjeżdżającą furmankę z Wierzchosławic. Wkrótce zajeżdża przed budynek stacji skromna bryczka zaprzągnięta w dwa konie. Ekwipaż jak na byłego premjera zbyt może skromny...

Jedziemy do Wierzchosławic

Dawid Lazer

---

szedł. A może to go właśnie spowodowało, że pragnął „ugody“...

Tymczasem jednak jego doradcy podsunęli mu myśl piekielną, ażeby jeszcze więcej spauperyzować Żydów przez odebranie koncesyj.

Autorem tego zwarjowanego pomysłu, ażeby utrzymanie inwalidów okupić zniszczeniem tysięcy ludzkich egzystencyj, był poseł Polakiewicz, o którym mówiono, że nie odpowiada za swoje czyny, bo ma kulę w głowie. Sejm w swojej chjeno-piastowskiej wiekszości szedł naturalnie na każdą niszczycielską koncepcję i udzielił rządowi pełnomocnictwa do rozporządzeniowego odebrania koncesyj.

Kiedy sprawa stała się aktualną zaczęliśmy kołatać u p. Grabskiego, a on, coprawda, pragnął wycofać się z tej nieszczęsnej imprezy, ale już wtedy był więźniem swoich urzędników i — Polakiewicza. A jednak zdaje się, że na jakiś czas udało się uratować kilka, czy nawet kilkadziesiąt tysięcy egzystencyj, Grabski sam się uląkł fiskalnych i ogólno-gospodarczych następstw, wywołanych przez oddanie dwóch najważniejszych monopolów państwowych w zupełnie niedoświadczone ręce. Ciężka to była praca. A była ona jednym z wielu przykrych incydentów w okresie układania „ugody“, której właśnie bracia Grabscy tak bardzo pragnęli.

C. d. n.

Min. Zaleski o polskiej polityce zagranicznej

Rok 1927 był dla Polski rokiem pokojowej konsolidacji.

W ubiegły poniedziałek wieczór wygłosił minister spraw zagranicznych p. Zaleski w Towarzystwie badań zagadnień międzynarodowych zapowiedziane przemówienie o polskiej polityce zagranicznej w ubiegłym roku.

P. minister Zaleski zaznaczył na wstępie, iż dyplomacja polska, dążąc wytrwale do umocnienia międzynarodowego stanowiska Polski, miała stale na oku tendencję do

WZMOCNIENIA I UTRWALENIA FUNDAMENTÓW POKOJU.

Rok ubiegły był pod tym względem o tyle szczególnie szczęśliwy, że stan wewnętrzno-polityczny, gospodarczy oraz finansowy państwa polskiego w znacznym stopniu ułatwiał nasze działania i posunięcia na terenie polityki międzynarodowej. Rok 1927 był rokiem konsekwentnych wysiłków do zapewnienia naszemu państwu trwałego i tak potrzebnego dlań pokoju.

Z dziedziny naszych wystąpień na zewnątrz wybija się na pierwszy plan

WNIOSEK POLSKI W LIDZE NARODÓW, POTĘPIAJĄCY WOJNĘ.

Pragnęliśmy pchnąć sprawę organizacji bezpieczeństwa powszechnego z tego martwego punktu, na którym się ona wówczas znajdowała. Była to z naszej strony chęć uczynienia choćby nieznacznego kroku naprzód w kierunku organizacji pokoju. Cel ten został w znacznej mierze osiągnięty.

W sprawie

STOSUNKÓW POLSKO-LITEWSKICH

zapoczątkowano w Genewie załatwienie tego konfliktu. Niebezpieczeństwo możliwej konflagracji wojennej zostało usunięte dzięki naszym wysiłkom i dzięki współdziałaniu z nami szeregu innych narodów. Jeżeli w Litwie odzywają się nadal nieprzejednane głosy, to należy to położyć raczej na karb kłopotów wewnętrzno politycznych rządu litewskiego oraz na karb starych przyzwyczajeń, których Litwie trudno się wyprzeć z dnia na dzień. Ogółem wypowiada minister Zaleski optymistyczny pogląd na kwestję naszego stosunku do Litwy.

Na terenie stosunków

POLSKO-NIEMIECKICH

uczyniliśmy znaczny krok naprzód. „Z zadowoleniem muszę stwierdzić, że w ciągu tego roku ze strony kierownictwa polityki zagranicznej (Niemiec) widzieliśmy dowody dobrej woli oraz wysiłki, które zmierzały do jednego z nami celu, tj. do ustalenia dobrych sąsiedzkich stosunków z obu krajami“. Minister podnosi współpracę obu krajów na tle dążenia do umocnienia podstaw pokoju powszechnego oraz widoczną ewolucję w poglądach znacznej części opinji publicznej niemieckiej na Polskę i stosunki polsko-niemieckie. Stanowisko delegacji handlowej niemieckiej przyniosło również pożądane dla wszystkich uspokojenie. Sprawa Gdańska kształtuje się dla Polski pomyślniej.

Nasz stosunek do

ROSJI SOWIECKIEJ

jest również dobry. Tragiczny incydent z zamordowaniem Wojkowa nie przyniósł na szczęście przepowiadanej przez niektórych wojny, których to obaw p. minister Zaleski ani na chwilę nie żywił. Dziś nikt nie wierzy więcej w agresywne zamiary nasze wobec Rosji. Zamordowanie Wojkowa doprowadziło, dzięki lojalnemu stanowisku rządu polskiego, raczej do polepszenia stosunków polsko-sowieckich. Rząd rosyjski powinien jedynie tylko zrewidować swe dotychczasowe stanowisko w sprawie paktu o nieagresji z Polską. Rokowania w tej sprawie utknęły na martwym punkcie, gdyż Rosja nie chce się zgodzić na przewidziany w traktacie arbitraż w razie sporu lub konfliktu między obu państwami (motywując to niemożliwością teoretycznego nawet wynalezienia bezstronnego w stosunku do sowietów arbitra) oraz dlatego, że Rosja nie chce uznać słuszności naszego postulatu, aby przed paktem o nieagresji polsko-sowieckiej podpisane zostały pakty polskie z państwami bałtyckiemi. (Rosja widzi w tem dążenie Polski do rozciągnięcia protektoratu polskiego nad temi krajami). Zdaniem p. Zaleskiego, argumenty te nie mogą nikogo przekonać.

Stosunki Polski z państwami bałtyckiemi, w szczególności z Estonją i Finlandją, są jaknajlepsze.

„Vossische Zeitung“ o stosunku Polski do Litwy

Na marginesie znanego wywiadu przedstawiciela Polskiej Agencji Telegraficznej z Waldemarasem ogłasza „Vossische Zeitung“ następujące uwagi: „Polska opinja publiczna przyjmuje wprawdzie niechętnie i z oburzeniem wywody litewkiej prasy oficjalnej i prezydenta ministrów Waldemarasa, atoli w polskiem ministerstwie spraw zagranicznych panuje przekonanie, że te silne słowa Waldemarasa są tylko obliczone na forum wewnętrzne. Sesji Ligi Narodów, która ma się odbyć w marcu, będzie Litwa musiała przedłożyć dowody swej gotowości do zgody. W Warszawie liczą się jednak jeszcze wciąż z możliwością rokowań jeszcze w lutym br.

Litewskie zarzuty przeciwko rzekomej polskiej interwencji w wewnętrzne sprawy państwa litewskiego Polska z łatwością odpiera. Emigranci litewscy, którzy schronili się do Polski przed regime'm Waldemarasa korzystają z tychsamych uprawnień, jak inni polityczni emigranci, a mianowicie głównie Rosjanie. Polska mogła — tak zapewniają oficjalne polskie czynniki rządowe — jeszcze dawniej, np podczas puczu, zapomocą którego Waldemaras doszedł do władzy, przeprowadzić interwencję na Litwie. Nigdy tego jednak nie uczyniła, albowiem przyłączenie Litwy do Polski wbrew woli Niemiec i Rosji jest nie do przeprowadzenia, ani też nie jet połączone dla Polski z korzyścią.

Państwo polskie jest tylko w tem zainteresowane, by swego małego sasiada doprowadzić do podjęcia normalnych stosunków. Da się to uczynić zapomocą pokojowych środków. Kilkakrotnie przez Waldemarasa w jego licznych wywiadach wypowiedziana myśl o neutralizacji Litwy mogłaby uzyskać aprobatę, gdyby ta neutralizacja była szczerą i uczciwą.

Polsce chodzi w najbliższej przyszłości głównie o podjęcie gospodarczych stosunków z Litwą. Nie przywiązuje się tu wielkiego znaczenia do dyplomatycznego zastępstwa, lecz chce się przedewszytkiem mieć normalną komunikację pocztowa i kolejową oraz dostęp do Niemna, by w ten sposób umożliwić spław drzewa. Z polskiej strony możnaby nawet uzyskać zgodę na specjalne uregulowanie stosunków gospodarczych i komunikacyjnych ziemi wileńskiej w stosunku do Litwy. Analogicznie do genewskiego układu w sprawie Górnego Śląska byłaby Polska gotową przyznać pewne ułatwienia paszportowe w stosunkach między Wilnem a państwem litewskiem, alboteż ustalić pewne handlowe kontyngenty dla wymiany towarów między Wilnem a Kownem.

W niedalekiej przyszłości okaże się, czy dotychczasowy rząd litewski chce nawiązać na nowo gospodarcze stosunki swego kraju z Wilnem“.

Rząd palestyński zmienia swe stanowisko wobec bezrobotnych żydowskich

Energiczna akcja lorda Plumera. — O zatrudnienie bezrobotnych przy pracach rządowych. — Długoterminowy kredyt dla kolonistów pod warunkiem zatrudnienia bezrobotnych. — Czyżby wynik częstych interpelacyj w parlamencie angielskim? — Zasługi Egzekutywy sjonistycznej.

Ostatnie wypadki w Petach Tikwie ujawniły skutki długotrwałego bezrobocia. Sytuacja w Palestynie była wielokrotnie przedmiotem interpelacyj w parlamencie angielskim, a rząd palestyński otrzymywał niewątpliwie coraz częstsze zapytania z urzędu kolonjalnego co do stosunków panujących w kraju. Interwencja policji w Petach Tikwie odbiła się głośnem echem w angielskich sferach parlamentarnych, które dotąd widziały w Palestynie oazę spokoju wśród krajów angielskich na wschodzie. Wskutek tych bezwątpienia niewygodnych dla rządu palestyńskiego interpelacyj, powziął on doniosłe decyzje, które stanowią

PUNKT ZWROTNY W STOSUNKU RZĄDU PALESTYŃSKIEGO DO JISZUWU ŻYDOWSKIEGO

Wypadki w Petach Tikwah przyspieszyły tylko wykonanie tej decyzji.

Donosiliśmy już o zatrudnieniu 500 bezrobotnych żydowskich przy zalesieniu kraju. Obecnie donoszą z Palestyny, że lord Plumer odbył konferencję ze wszystkimi szefami departamentów rządu palestyńskiego i zwrócił się do nich z żądaniem, by bezzwłocznie przedłożyli z zakresu swoich resortów plany prac, w którychby znaleźli zatrudnienie bezrobotni. Lord Plumer położył szczególny nacisk na tę okoliczność, że wieksza część bezrobotnych

MUSI BYĆ ZATRUDNIONĄ JESZCZE W MIESIĄCACH STYCZNIU I LUTYM.

W departamentach odbywa się obecnie gorączkowa praca, a plany mają być już w najbliższym czasie przedłożone Wysokiemu Komisarzowi. Podobno w sferach rządowych istnieje przekonanie, że już

W MARCU POPRAWI SIĘ SYTUACJA FINANSOWA ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ

o tyle, że troska o resztę bezrobotnych spadnie na Organizację Sjonistyczną. To poważne i energiczne zainteresowanie się sprawą bezrobocia przez rząd palestyński jest zasługą Egzekutywy sjonistycznej, która w ostatnich dniach prowadziła ciągłe rokowania z Wysokim Komisarzem Palestyny. Ostatnio odbyły się konferencje między przedstawicielami organizacji robotniczej z szefami departamentu, które miały na celu przygotowanie przyszłych prac. Przy pracach znajdą przedewszystkiem zatrudnienie robotnicy z Tel Awiwu, gdzie bezrobocie daje się najdotkliwiej we znaki.

Że rząd zabrał się istotnie poważnie do rozwiązania problemu bezrobocia świadczy jeszcze następujący fakt: Rząd wysłał ostatnio do zarządów starszych i nowszych kolonij żydowskich okólnik z zapytaniem, ile nowych plantacyj pomarańczy ma powstać w danych kolonjach i czy któryś z plantatorów potrzebuje kredytu. Przytem zaznacza rząd, że gotów jest udzielić kredytu w sumie 6 funtów na jeden dunam ziemi. Kredyt jest bardzo dogodny. Udzielany jest na 10 lat, a oprocentowanie wynosi 6 i pół rocznie. Głównym warunkiem otrzymania kredytu — powiada wyraźnie okólnik rządu — jest

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH, ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W DANEJ MIEJSCOWOŚCI.

Innemi słowy, znaczy to — zatrudnianie robotników żydowskich z tej samej kolonji, w której roboty plantacyjne mają się rozpocząć. Sprowadzanie tańszych sił (czytaj arabskich) z innych stron kraju jest niedozwolone. Rząd palestyński jest oczywiście neutralny i zaproponował tesame warunki plantatorom arabskim. Ale jest jasnem, że większą korzyść będą mogli z tej propozycji osiągnąć tylko Żydzi. Kredyt będzie udzielany pod gwarancją zarządu kolonji, a sprawą ma zająć się departament rolnictwa. Plan ten ma już być w najkrótszym czasie zrealizowany.

Obecna akcja rządu palestyńskiego posiada wielkie znaczenie dla Palestyny. Znaczenie to polega nietylko na pomocy w ulżeniu doli bezrobotnych, lecz także na tem, że rząd raz wreszcie zmienił swój system i pod naciskiem Egzekutywy sjonistycznej przystąpił do współpracy nad poprawą sytuacji ekonomicznej kraju.

Sytuacja ekonomiczna w Palestynie

Poprawa na rynku pracy. — Doskonały wynik żniw. — Wzrost eksportu. Dochody z opłat celnych.

Rząd palestyński ogłosił sprawozdanie z sytuacji gospodarczej w kraju w ciągu 3-go kwartału 1927 r.

SYTUACJA W HANDLU.

Sprawozdanie stwierdza na wstępie, że sytuacja w handlu nie wykazuje polepszenia. Natomiast daje się zauważyć pewna poprawa na rynku eksportowym. Sezon eksportu zbożowego rozpoczął się w m. lipcu, przyczem ilość zboża dla celów eksportowych przekraczała wysokość normalnych zapasów zbożowych. Spadek eksportu zbożowego w Syrji przyczynił się do tego, że handel tranzytowy kierował się z Haify przez Bejrut.

SYTUACJA NA RYNKU PRACY.

Sytuacja na rynku pracy w Jerozolimie i Haifie doznała znacznej poprawy, natomiast w Tel Awiwie bezrobocie jest jeszcze w dalszym ciągu bardzo dotkliwe. Zapomogi dla bezrobotnych, wydawane przez egzekutywę sjonistyczną, mogły być wstrzymane w Jerozolimie i Haifie. Przy różnych robotach budowlanych oraz przy osuszaniu błot zatrudniono bezrobotnych. W Tel Awiwie jednak musiano nadal wypłacać 1000 funt. tygodniowo jako zasiłki dla bezrobotnych. Wielu bezrobotnych z Tel Awiwu otrzymało zatrudnienie przy robotach budowlanych, jakie okazały się konieczne celem naprawienia szkód wyrządzonych przez ostatnie trzęsienie ziemi w kraju.

KORZYSTNY ROZWÓJ ROLNICTWA.

W rolnictwie, sytuacja była korzystna. Pomimo wielkich upałów urodzaj zboża był doskonały. Również w metodach i praktyce rolnictwa daje się zauważyć znaczny postęp. Urodzaj kukurudzy, prosa i ziela sezamowego był bardzo dobry. Zbiory tytoniu na południu nie dopisały z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych i gruntowych, natomiast w okolicach północnych zbiory były znacznie lepsze. Zbiory winogron i melonów były nadzwyczaj dobre. Również zbiory oliwy zapowiadają się dobrze z wyjątkiem okręgu Akko, gdzie owady wyrządziły szkody. Zbiory cytryn ucierpiały w pewnej mierze wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych. Oczekiwany jest dobry rezultat eksportu winogron i w związku z tem podwyższenie produkcji. Należy jednak zaznaczyć, że „Empire Marketing Board" (Rada rynków imperjum bryt.) wypowiedziała się niezbyt korzystnie o możliwościach zbytu na rynkach brytyjskich. Jednakowoż „Marketing Board" śledzi z zajęciem rozwój rolnictwa w Palestynie w kierunku umożliwienia dostawy produktów na rynki angielskie i gotowa jest służyć odnośnemi wskazówkami w dziedzinie ogrodnictwa.

IMPORT I EKSPORT.

W ciągu okresu sprawozdawczego importowane były towary na sumę 1,337,564 funtów egipskich, podczas gdy w odnośnym okresie 1926 r. eksport wyniosił 221,358 funtów egipskich. Wzrost eksportu dotyczy głównie wywozu zboża, w porównaniu z poprzednim kwartałem kwiecień—czerwiec 1927 import zmniejszył się o 104,772 funt. eg., eksport zaś o 28,998 funt. eg.

WPŁYWY Z OPŁAT CELNYCH I AKCYZY.

Wpływy z opłat celnych wynosiły w okresie sprawozdawczym 165,801 funt. eg., co oznacza spadek o 36,072 funt eg. w porównaniu z tym samym kwartałem 1926 r. oraz o 19,965 funt. eg. mniej niż w drugim kwartale 1927 r.

Wpływy akcyzowe od soli wynosiły 7,478 funt. eg., od wina i napojów wyskokowych 3,304 funt. eg., od tytoniu, zapałek, banderol i koncesji 34,430 funt. eg. Z portowych opłat celnych wpłynęło 1,352 funt. eg (wobec 1,939 funt eg w trzecim kwartale 1926 r. i 2,535 funt. eg. w drugim kwartale 1927 r.).

Ogółem wpływy z opłat celnych i akcyzy wynosiły razem 212,365 f. eg. czyli o 33,794 funt. eg. mniej niż w trzecim kwartale 1926 r. i o 17,859 f eg. mniej niż w drugim kwartale 1927 r. (ZAT.).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ulgi podatkowe dla rolników

Celem umożliwienia spłaty zaległości podatku gruntowego właścicielom gospodarstw rolnych, którzy w latach gospodarczych 1925/26 i 1926/27 ponieśli znaczniejsze klęski elementarne, wyrażające się conajmniej w 40 proc. ubytku w zbiorach rolnych, i z tego tytułu uzyskali odroczenie płatności podatku gruntowego, przypadającego za wspomniane lata do października 1927 r., Ministerstwo Skarbu upoważniło Naczelników Urzędów skarbowych do udzielania na indywidualne podania płatników — odroczeń płatności tych zaległości do dnia 1. października 1928 r. pod warunkiem natychmiastowego uiszczenia jesiennej raty r. ub. (o ile dotychczas nie została jeszcze wpłacona) oraz wpłacenia do dnia 15. marca 1928 r. oprócz bieżącej wiosennej raty podatku gruntowego, jeszcze na poczet zaległości, kwoty równającej się conajmniej 100 proc. tejże raty.

Ponadto, celem ułatwienia drobnym rolnikom spłaty I i II części raty podatku majątkowego, wyznaczonej okólnikiem z dnia 10. VIII. 1927 r. L. DPO 3148/V/27. Ministerstwo Skarbu zarządziło co następuje:

Upoważniono Naczelników Urzędów Skarbowych do odraczania właścicielom gospodarstw rolnych, (o obszarze do 43 ha) — bądź na indywidualne podania, bądź też na zbiorowe wnioski odnośnych zwierzchności gminnych — zarówno I. części raty podatku majątkowego (o ile takowa dotychczas nie została jeszcze wpłacona), jak i II części tejże raty do dnia 1. października 1928 r. z odsetkami w wysokości 1 proc. miesięcznie za odroczenie.

Przytem, o ile chodzi o udzielanie powyższych ulg drobnym rolnikom na podstawie wniosków zwierzchności gminnych, to Naczelnicy Urz. Skarb. mogą ulgi te przyznawać jedynie po uprzedniem porozumieniu się z odnośnymi starostami.

Ulgi powyższe będą stosowane oględnie i tylko w tych wypadkach, gdy jednorazowe uiszczenie należności podatku majątkowego byłoby dla płatników rzeczywiście uciążliwe.

Z rynku jajczarskiego

Z Warszawy donoszą:

W zainteresowanych sferach handlowych utrzymują, że jeśli utrzyma się ciepła pogoda, trwająca od kilku dni, to ceny jaj ulegną znacznej zniżce i wogóle ożywi się ruch na rynku jajczarskim. Dn 9 bm. jaja z chłodni zagranicznych, których zapasy już się wyczerpują i wystarczy ich zaledwie na kilka dni, wynosiły do 310 zł. za skrzynię, zawierającą 1440 sztuk, wapniaki, które już są wyprzedane, kosztowały 360 zł., zaś niewielka ilość jaj świeżych, która pojawiła się na rynku warszawskim, sprzedawana była po 400 zł. za skrzynię loco Warszawa w hurcie.

Z Warszawy donoszą nadto: Utrzymujące się ciepło przyspieszyło nową produkcję jaj, co oczywiście musi wpłynąć na znaczną zniżkę cen. Dn. 9. bm. przyszedł pierwszy transport jaj nowej produkcji ze Lwowa. Wskutek wyczerpania się zapasów jaj wapnowanych, jaja świeże sprzedawane są jeszcze po 400 zł. za skrzynię (1440 sztuk), jednakże cena ta ulegnie znacznej zniżce jeszcze w bieżącym tygodniu, jeśli tylko nie nastąpi mróz, któryby zahamował produkcję i utrudnił przewóz: Ze Lwowa wywieziono nawet wczoraj do Niemiec 2 wagony jaj, ale mogły to uczynić tylko firmy, które mają w Berlinie własne filje. Przeciętna cena jaj z chłodni w Niemczech wynosi 36 dolarów za skrzynię, wobec czego przy obecnych cenach wywóz jest jeszcze niemożliwy, spodziewają się jednak z chwilą wzmożenia się nowej produkcji, a temsamem potanienia cen.

—o—

POLSKA PRZYKŁADEM DLA GRECJI. Cała prasa grecka zajęta jest żywo omawianiem i komentowaniem polskiego planu stabilizacji waluty. Szereg najpoważniejszych pism plan ten przedrukowało. Stoi to w związku z zamierzoną przez rząd grecki reformą walutową, która ma być w wielu punktach upodobniona do polskiej.

Wiadomości z kraju

List z Rzeszowa

„Tydzień Młodzieży Org. sjońskiej". — Przed wyborami do Sejmu i Senatu. — Z komitetu dla pracującej Palestyny. — Wypuszczenie na wolność b. posła Dzidncha. — Zaniechanie śledztwa przeciw p. Tuchfeldowi i tow.

W czasie „Tygodnia Młodzieży Org. Sjońskiej urządzonego przez egzekutywę org. sjońskiej w Krakowie odwiedzili tutejsze stowarzyszenia młodzieży delegaci z Krakowa pp. Dr. Stein i Mgr. Orenstein, którzy zapoznali się z pracą i życiem tutejszych grup młodzieńczych, udzielając zarazem wskazówek na przyszłość. Zajęli się też sprawą stowarzyszeń słabo się rozwijających, a m. i. młodzieżą akademicką, której pokaźna ilość narodowo uświadomiona stoi zdala od wszelkiej pracy, a ujęcie tej grupy w ramy organizacyjne mogłoby wiele dokonać. Wybrany komitet organizacyjny z Mgrem Wachspressem na czele niewątpliwie wywiąże się należycie ze swego zadania.

W tym samym dniu, tj. 1 bm. urządziła tut. org. sjońska wiec młodzieży żydowskiej, do której na wstępie przemówił prezes org. p. Chaim. Po wyborze prezydjum, w skład którego weszli Mgr. Reich, jako przewodniczący i 4 przedstawiciele młodzieży oraz po zagajeniu wiecu przez przew., wygłosili referaty o zadaniach młodzieży żyd. w dobie obecnej pp. Dr. Stein i Mgr. Orenstein. Wiec, na którym zebrała się bardzo licznie młodzież zorganizowana i poza organizacjami młodzieży stojąca, był wspaniałą manifestacją młodzieży na rzecz idei sjońskiej. Odśpiewaniem „Techzaknah" zakończono wiec, poczem młodzież udała się do swych lokali, gdzie odbywały się pogadanki o aktualnych problemach.

W związku z wyborami do Sejmu i Senatu nie widać jeszcze oznak bliższej kampanji wyborczej. Narazie panuje cisza na szerszej arenie politycznej naszego miasta. Tajne konferencje oczywiście odbywają się, od czasu do czasu przyjeżdżają jacyś delegaci incognito, o czem jednakowoż żadnych konkretnych danych zapodać nie można.

Wszelkie techniczne przygotowania w ordynacji wyborczej przewidziane poznać z afiszów okręgowej komisji wyborczej, które ciągle donoszą o dalszych pracach aparatu przedwyborczego. W skład okręgowej komisji wyborczej, której prezydjum „Nowy Dziennik" w swoim czasie podał, wchodzi m. i. adw. Dr. Wachtel prezes klubu radnych żydowskich. W obwodowych komisjach wyborczych (10 obwodów liczy Rzeszów- miasto) zasiadają liczni przedstawiciele Żydów, z których adw. Dr. Hopfen jest przewodniczącym jednej komisji obwodowej, a pp. Alter i Birman są wiceprzewodniczącymi dwóch innych komisyj.

Pozatem w związku z wyborami sejmowymi warto przypomnieć wynik wyborów odbytych przed 5 laty. Otóż z 7 mandatów na okręg Rzeszów—Jarosław przypadło stronnictwu P. S. L. „Piast" 5 mandatów (76,284 głosów), „Chjenie" 1 mandat (21,783 głosów) i Żydom 1 mandat (15,954 głosów). Ogólnie oddano 151,941 głosów, a dzielnik wyborczy wynosił 15,257 głosów. Oczywiście do wyborów przystąpiły i inne stronnictwa, z których "Wyzwolenie" uzyskało 12,336 głosów, PPS. 8,313 głosów a grupa Stapińskiego 5,649 głosów. Nie brakło i grup, które uzyskały kilkaset głosów. Żydzi wystąpili jako grupa okręgu Zachodniomałopolskiego zrzeszona w „narodowo żydowskim komitecie wyborczym" z Drem Thonem, jako sztandarowym kandydatem. Mandat tutejszy przypadł jednak b. posłowi Stemplowi z Krakowa, ponieważ Dr. Thon zatrzymał mandat krakowski, a rabin Schapira (II miejsce) zatrzymał mandat bloku mniejszości b. Kongresówki. Warto też zaznaczyć, że podczas kadencji sejmowej 2 posłów „Piasta" wstąpiło do Stronnictwa Chłopskiego, z których poseł Pluta jest jednym z przywódców tegoż stronnictwa.

Liga dla pracującej Palestyny, która z różnych przyczyn pracę przerwała rozpoczyna obecnie ponownie swą działalność. Dotychczas zwerbowano blizko 200 deklarantów, którzy zobowiązali się uiszczać miesięczne wkładki. Od 15 bm. specjalne pary członków komitetu werbować będą deklarantów wśród szerokich sfer społeczeństwa żydowskiego. Należy się spodziewać, że Żydzi naszego miasta nie odmówią pomocy materjalnej akcji zmierzającej do ulżenia doli robotnika palestyńskiego.

W areszcie śledczym tut. Sądu Okręgowego przebywający od rozwiązania Sejmu b. poseł Stronnictwa Chłopskiego Jan Dziduch z Bilgoraja został w ubiegłym tygodniu na wniosek prokuratora, z polecenia ministerstwa sprawiedliwości wypuszczony na wolną stopę z tem, że śledztwo będzie dalej prowadzone w kierunku zbrodni z paragrafu 65 lit. a, b. i występku z paragrafu 302 u. k. Śledztwo, jakie się przeciw p. Dziduchowi toczyło w kierunku zbrodni z § 58 lit. b, c. zostało zaniechane. Przedmiotem śledztwa i dochodzeń jest przemówienie p. Dziducha wygłoszone w Rudniku pod Sanem (Małopolska).

Śledztwo o obrazę religji żydowskiej, które toczyło się przeciw p. Naftalemu Tuchfeldowi (b. prezesowi tut. org. „Mizrachi") i tow., o czem niedawno na łamach „N. Dz." pisano, zostało zaniechane na wniosek prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Rzeszowie.

List z Przemyśla

Ruch przedwyborczy. Lista narodowo- żydowska P. P. S. przy robocie. — Z obozu ukraińskiego. — Ruchliwość sanacji. — Zgromadzenie organizacji sjońskiej. — Ustąpienie zast. kom. rząd. p. prok. Jelewskiego. — Koncert klubu mandolinistów „Canzonetta".

Akcja wyborcza w naszem mieście jest w pełnym toku. Zorganizowało się tymczasowe kierownictwo listy narodowo- żydowskiej. Na czele okręgowego komitetu wyborczego stanął p. inż. Henryk Bazar. W najbliższym czasie odbędzie się zjazd delegatów prowincjonalnych. Urządzono biuro reklamacyjne. Co do osoby kandydata decyzje zapadną na Radzie partyjnej, która się odbędzie w połowie stycznia we Lwowie. To jest pewne, iż na pierwszem miejscu będzie kandydował b. poseł Dr. Leon Reich.

P. P. S., czując niezmiernie słaby grunt pod nogami, zwłaszcza o ile chodzi o polskich robotników rozpoczyna „łapanie dusz" na ulicy żydowskiej. Zaczynają się znowu uwijać wśród warstw żydowskich i to nawet wśród kupiectwa żydowskiego machery p. Liebermana. Ten ostatni łudzi się widocznie, że osłabienie pozycji swoich wśród robotników polskich zdoła naprawić przez skaptowanie większej ilości głosów wśród wyborców żydowskich. Rachuba ta jest wprost naiwną, bo społeczeństwo żydowskie pod nieobecność p. Liebermanna w ciągu kilku ostatnich lat, a zwłaszcza kupiectwo żydowskie, które częściowo darzyło swemi głosami tego kandydata, zrozumiało należycie, iż między postulatami PPS (spoczynek niedzielny, 8-godzinny dzień pracy, podatek majątkowy itd.) a ich interesem gospodarczym zachodzi nieprzebyta przepaść. Pozatem p. Lieberman jest przedstawicielem polskich robotników, a społeczeństwo żydowskie rozumie to już dobrze, że jego przedstawicielem może i winien być tylko narodowy Żyd. Płonne więc nadzieje P. P. Su, iż uda się przeszmuglować do sejmu posła, żydowskimi głosami.

Bardzo sprawnie pracuje ukraińska organizacja Undo, która ma szanse zdobycia 2-ch mandatów w naszym okręgu i to dzięki sprawności i wpływowemu stanowisku jakie zajmuje w tutejszem społeczeństwie ukraińskiem. Czołowym kandydatem ma być znany działacz ukraiński adw. Dr. Zahajkiewicz z Przemyśla.

W polskim obozie najruchliwsi są obecnie sanatorzy, zwłaszcza iż sfery oficjalne ułatwiają im pracę. Przykrem jest tylko to, iż w miasteczkach prowincjonalnych próbują cichcem również kaptować dla siebie macherów wyborczych wśród żydowskiego społeczeństwa, bo zawsze to nie może szkodzić, jak się dostanie trochę żydowskich głosów „dla rządu" Usiłowania te w Brzozowie np., spotkały się ze względu na wysoki poziom uświadomienia narodowego jednego z tamtejszych przedstawicieli żydowskich z godną odprawą. Zaznaczamy, iż są to poczynania działaczy „minorum gentium", na własną rękę, z nadmiaru gorliwości w pracy za listą oficjalną. W większych ośrodkach miejskich sanacja i sfery oficjalne zachowują się w stosunku do Żydów poprawnie. Czołowym kandydatem tego stronnictwa ma być p. prof. Garlicki.

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie członków tutejszej organizacji sjońskiej. Wybrano nowe prezydjum w osobach: pp. Dr. Reich nan prezes, Schönbach i Dr. Weissberg zast. przewodniczącego. Prezesem Rady organizacyjnej został wybrany p Galler Lipa

Jak się dowiadujemy, ustępuje ze swego stanowiska zastępcy komisarza rządowego m Przemyśla p. prokurator Jelewski. Nie otrzymał on bowiem zwolnienia z tutejszej prokuratury, a połączenie obu godności było ze względów technicznych niemożliwem Na stanowisku zastępcy komisarza cechowała go bezstronność i objektywizm wobec wszystkich bez różnicy na narodowość, to też jego ustąpienie wywołało żywy żal w sferach żydowskich.

Już dawno sala Domu Robotniczego nie miała tyle publiczności, jak ubiegłej niedzieli na koncercie klubu mandolinistów „Canzonetta". Słyszeliśmy koncert, jakim klub może się szczycić. Program w skład którego wchodziły popisy orkiestry z 80-ciu osób, pod batutą p. Kohna, jakoteż solo skrzypcowe p. Rosenzweiga juniora przy akomp. p. Baumana wywarły niezatarte wrażenie na zebranej publiczności. Najlepszym punktem było trio Rosenzweig (skrzypce), Silberman (czelo) i Bauman (fortepian). Miłą niespodzianką było, iż orkiestra składała się z osób obojga płci, co jest inowacją klubu, który w tym roku zorganizował sekcję żeńskie. — Sumienne przygotowanie i pełny aplauz powinny być nagrodą dla młodych miłośników muzyki a szczególnie dla jej prezesa p. K. Kohna, któremu klub ten zawdzięcza swój rozwój.

ZWYCIĘSTWO SJONISTÓW W WYBORACH DO ZWIĄZKU SAMOPOMOCY AKADEMIKÓW ŻYDOWSKICH. We Wilnie odbyły się wybory do związku samopomocy akademików żydowskich. Po raz pierwszy od roku 1920 otrzymali sjoniści większość głosów. Na 9 członków zarządu wybrano 6 sjonistów. Tak więc w trzech centrach akademickich, we Lwowie, Krakowie i Wilnie, związki samopomocowe są w rękach sjonistów. Wkrótce mają się odbyć wybory do zarządu związku warszawskiego. Należy oczekiwać, że i w Warszawie zdobędą sjoniści większość.

NA KONFERENCJI ZWIĄZKU SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW w Warszawie została wybrana Egzekutywa, składająca się z następujących osób: Dr J. Kahan, Dr R Feldschuh, Mgr. E. Lewin, M. Lejzerowicz, stud. M. Gutkowski.

DR BERNARD KAHN, kierownik „Jointu" na Europę, przybywa w tych dniach do Warszawy.

CÓŻ ZA WIZYTA! Sędziwy rabin warszawski, Perlmutter zwrócił się niedawno w pewnej sprawie do ks Radziwiłła. Ks Radziwiłł zaznaczył w liście do rab .Perlmuttera, że nie chce, by rabin trudził się i przychodził do niego. Radziwiłł odwiedził rabina w jego mieszkaniu, gdzie przebywał przez pewien czas. Rab. Perlmutter ma podobno złożyć Radziwiłłowi rewizytę. Jak mówią, treść rozmowy nie dotyczyła wyborów.

ŚMIERTELNOŚĆ WŚRÓD ŻYDÓW WARSZAWSKICH wzrasta w ostatnich czasach. W przeciągu ostatniego tygodnia zmarło 100 Żydów w Warszawie.

ZWOLNIENIE LEKARZY ZDROJOWYCH. Generalny dyrektor służby zdrowia zwolnił z dn. 1 lutego lekarzy z zakładów zdrojowych w Krynicy — p. Górskiego i w Busku — p. Żubra. Nowi lekarze nie zostali dotąd mianowani.

W ZAKOPANEM — ODWILŻ. (Kap.) Po dwudniowej silnej zadymce śnieżnej w Zakopanem nastała tam w dniu 9 bm. odwilż. Kilkakrotnie padał drobny deszcz, pod wieczór jednak oziębiło się nieco. Niema więc zasadniczo obawy, aby warstwa śniegu w Zakopanem i okolicy zniknęła.

OLBRZYMIA DEFRAUDACJA. Z Warszawy donoszą: W Towarzystwie Kredytowem Miejskiem w Warszawie wykryto ostatnio znaczne nadużycia popełnione przez jednego z urzędników Tadeusza Salingera. Przed trzema miesiącami Salinger wyjechał na urlop w niewiadomym kierunku. Jak obecnie ustalono nadużycia polegały na sprzedawaniu wycofanych kuponów, które miały być zanulowane. Suma nadużyć wynosi 130.000 złotych.

GŁÓWNY ŚWIADEK OSKARŻENIA W PROCESIE ASP. BACHRACHA, ZMARŁ. Do Warszawy nadeszła wiadomość z Rio de Janeiro, że zmarł tam główny świadek oskarżenia b. aspiranta policji, Bachracha, znany aferzysta Rubiński. Rubiński miał oświadczyć, że Bachrach był wspólnikiem w fałszowaniu paszportów dla emigrantów.

Nie dajcie się pozbawić prawa wyborczego!

O ile nie sprawdzicie w listach wyborczych, czy jesteście należycie wpisani, to narazicie się na pozbawienie Was najdonioślejszego prawa obywatela, jakiem jest czynne prawo wyborcze!

Nie rezygnujcie więc przez niedbalstwo, czy lenistwo z tego prawa!

Sprawdzajcie listy wyborcze i zgłaszajcie reklamacje w razie opuszczenia Was lub Waszych domowników, wzgl. błędnego podania nazwisk, imion itd.

Jeszcze tylko przez 5 dni przeglądać można listy wyborców!

Wszelkich informacyj udzielają biura reklamacyjne Organizacji Sjonistycznej:

Dla Śródmieścia i peryferyj przy ul. Florjańskiej 28, I. p., przy biurze „Orient".

Dla dzielnic VII, VIII. i części Dz. I. — przy ul. Stradom 13. w lokalu Tel-Awiw, I. p. of.

Dla Podgórza przy ul. Lwowskiej 15, w lokalu Tel-Awiw I. p. of.

W lokalach tych znajdują się listy wyborcze które można przeglądać codziennie od 9—2 i od 5.30—9 wieczór.

Żydzi! Reklamujcie swe prawo wyborcze!

KRONIKA

Wschód słońca	Styczeń	Zachód słońca
7. m. 42	**11** Środa 18 Tewet 5688	15 m. 47

Nowe przepisy w sprawie służby wojskowej

poborowych z cenzusem oficerskim

Rada ministrów przyjęła projekt nowej ustawy poborowej, który wymaga już tylko aprobaty Prezydenta Rzeczypospolitej. W myśl projektu 18-miesięczna służba, przysługująca poborowym z cenzusem oficerskim, zostanie zniżona do 15 miesięcy. Równocześnie zostaną znacznie rozszerzone szeregi tych, którzy będą mogli korzystać z tej skróconej służby. — Zniesiony będzie warunek zdania matury. Wystarczy ukończenie szkoły średniej ogólnokształcącej. Prawo to może minister przyznać również poborowym z ukończoną tylko 6 klasą szkół średnich lub tym, którzy złożą specjalny egzamin z zakresu nauk, odpowiadającego 6-ciu klasom. Te ostatnie pełnomocnictwa dla ministra spraw wojskowych przewidziane są na wypadek, gdyby inną drogą nie uzyskało się potrzebnej liczby oficerów rezerwy. Nadto prawo do skróconej służby wojskowej przyznane ma być ukończonym słuchaczom państwowych szkół zawodowych wyższego typu, do których przyjmuje się uczniów z ukończoną 6-tą klasą.

Uczniowie ostatniej klasy szkół średnich uzyskać będą mogli odroczenie tylko do ukończenia 22-go roku życia, studenci uniwersytetów do 24 lat (dotychczas do 26 lat). Z odroczeń do ukończenia 22 roku życia korzystać będą mogli także uczniowie pozostający w terminie u majstrów i kupców.

—o—

— **WSKUTEK KILKUDNIOWEJ ODWILŻY** powłoka lodowa na Wiśle powoli znika. Środkiem koryta płynie wąski strumień wody. Przy brzegach pozostała jeszcze cienka powłoka lodowa. Wczoraj wskazywał termometr w Krakowie 5 stopni ciepła. Ulice tonęły w powodzi błota.

— **„REDUTA PRASY" A REWJA MÓD** Tegoroczna „Reduta Prasy" będzie nietylko wielkim balem maskowym, który zgromadzi wytworną publiczność naszego miasta, ale będzie równocześnie wspaniałą rewją mody. Dowiadujemy się, że pierwszorzędne pracownie krawieckie w Krakowie przygotowują gorączkowo na „Redutę Prasy" oprócz kostjumów historycznych,także modele tualet balowych wedle ostatnich modeli paryskich i londyńskich. W barwnym korowodzie toalet ukażą się wspaniałe „autentyki" z paryskich pracowni: Redfern, Wortha, Jane Blanchot, Paquina i innych. Bilety na „Redutę Prasy" postanowił komitet sprzedawać w ograniczonej ilości, aby uniknąć zbytniego tłoku publiczności. Czysty dochód z reduty przeznaczony na fundusz dla wdów i sierot po dziennikarzach na budowę domu zdrojowiskowego w Makowie.

— **KONSUMCJA MIĘSA.** W ub. tygodniu spędzono na targi krakowskie buhaji 158, wołów 78, krów 81, jałówek 148, cieląt 441, nierogacizny 1084, razem 1990 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1470 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 154 sztuk, na eksport zagranicę nierogacizny 198 sztuk, pozostało niesprzedanego bydła 14, nierogac. 124 sztuk. W porównaniu z poprzednim tygodniem było 12 sztuk bydła mniej, zaś 20 cieląt i 333 świń więcej. Jakość bydła lepsza. Ceny utrzymane. Na eksport do Wiednia przeznaczono nierogacizny 198 sztuk.

— **CENY NA TARGU WCZORAJSZYM** były następujące: **Nabiał** — 1 litr mleka zbieranego 30 do 35 gr, niezbieranego 40 do 45 gr, śmietanki słodkiej 60 do 70 gr, kwaśnej 1.80 do 2.40 zł, 1 kg masła zwyczajnego 4.50 do 5.20 zł, deserowego 6.40 do 6.80 zł, sera 1.30 do 1.40 zł, kopa jaj 18 do 18.50 zł, za sztukę 30 do 32 gr. **Drób** — kura 5 do 8 zł, kaczka 5 do 7 zł, gęś 10 do 15 zł, indyk 14 do 22 zł. **Jarzyny:** — 1 kg ziemniaków 14 do 15 gr, buraków 20 do 25 gr, marchwi 25 do 30 gr, cebuli 50 do 60 gr, czosnku 1.40 do 1.60 zł, pietruszki 30 do 35 gr, szpinaku 2.80 do 3 zł, selery 35 do 40 gr, włoszczyzny 35 do 40 gr, chrzanu 1.60 do 1.80 zł, kalafiory za sztukę 2 do 3 zł. **Owoce** — 1 kg jabłek 70 g rdo 1.40 zł, 1 kg orzechów 3 do 3.40 zł,cytryna 12 do 15 gr.

— **WŁAMANIA NA UL. SZLAK I UL. SZEROKIEJ.** W poniedziałek wieczór włamano się do zamkniętego mieszkania Józefa Mencla majstra piekarskiego przy ul. Szlak l. 25 przez wybicie szyby w oknie od podwórza na parterze. Złodzieje skradli z szaf i szuflad srebro stołowe na 12 osób, 2 lichtarze srebrne i naszyjnik złoty ogólnej wartości 4.000 zł. — Mencel w czasie kradzieży zatrudniony był wraz ze swymi czeladnikami w piekarni znajdującej się się w tymsamym domu. — Tegoż dnia wieczorem dokonano włamania do zamkniętego mieszkania Joachima Mącznika przy ul. Szerokiej l. 17. Sprawcy dostali się do mieszkania zapomocą wytrycha i skradli mu garderobę wartości 800 zł.

— **PORANIONY NOŻEM** został w ul. Krakowskiej Jakób Zucker wyrobnik przez Wolfa Jakubowicza wyrobnika. Zawezwane pogotowie ratunkowe zabrało Zuckera do szpitala. Jakubowicz po dokonaniu czynu zbiegł Powodem mają być osobiste porachunki

— **PODRZUTEK W SZPITALU.** W poniedziałek popołudniu podrzucono w bramie budynku szpitala św. Ludwika przy ul. Strzeleckiej niemowlę płci żeńskiej około 5 miesięcy liczące. Dziecko oddano do miejskiego żłóbka, a za matką wszczęto poszukiwania.

— **„CZYNNY OPÓR".** Aresztowano Stefana Kipiela (lat 28) dorożkarza, który w czasie doprowadzania go przez posterunkowego z placu kolejowego do komisarjatu za przekroczenie dorożkarskie, stawił policjantowi czynny opór

— **SKRADŁ 5 CHLEBÓW I 40 BUŁEK.** Aresztowano Bolesława Szczurka (lat 21) bez zajęcia i zamieszkania, który w dniu 7 bm. włamał się do piekarni Mendla Bursztyna przy ul. Kalwaryjskiej l. 18, skąd skradł 5 bochenków chleba i 40 bułek.

— **2 PODUSZKI** Jakób Haber zam. przy ul Rej tana l. 12 zgłosił do policji, że dnia 9 bm. skradziono mu z ganku 2 poduszki wartości 100 zł

— **„WYBIJOKNO".** Aresztowano Susię Tadeusza (lat 22) bez stałego zamieszkania za wybicie w oknach mieszkania Józefa Witanowskiego przy ul Pędzichów l. 18 szyb wartości 80 zł.

— **POŻAR W PIWNICY.** Wczoraj o godz. 10.20 przedpołudniem interwenjowała straż pożarna na ul. Siemiradzkiego, gdzie w piwnicy domu pod l 25 zapaliły się paczki od pozostawionej przez zapomnienie świeczki. Straż ogień ugasiła Szkoda nieznaczna

ZMARLI:

Lazar Hecht l. 80, Tauba Goldberg l. 84.

— **PRZEDŚWIT—HASZACHAR.** Dziś o godz. 8. wiecz. Seminarjum historji sjonizmu, prowadzone przez kol. L. Hechte oraz Seminarjum historji kultury i sztuki, prowadzone przez kol. I. Lustra. Biblioteka otwarta od 8—9 wieczorem.

— **Z ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH.** Dziś we środę 11 bm. 7.30 wiecz. Rynek gł. 29, odbędzie się posiedzenie komisji palestyńskiej.

— **AGUDATH—HANOAR—HAIWRI.** Dziś we czwartek o godz. 8 wieczorem II. posiedzenie Plugi „Chalucei—Hasafa—HAIWRIT" z pogadanką p. Ben Ziona Katza w lokalu organ. Zielona 17, parter.

ZE SPORTU

MECZ PING—PONGOWY MAKKABI—LEGJA W KRAKOWIE, odbyty w lokalu Legji, zakończył się zwycięstwem drużyny Makkabi 8:2. Odznaczyli się szczególnie Eder i Weissblatt. Sekcja ping-pongowa Makkabi, istniejąca niespełna 2 miesiące, rozwija się wspaniale.

— **STARANIEM SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ ŻKS MAKKABI** odbędzie się trzeci odczyt z cyklu zapowiedzianych na ten rok, mających na celu popularyzację idei sportu żydowskiego, Mgr. Leona Salpetera na temat: „Odrodzenie żydostwa", w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy 8, w piątek 13 bm. o godz. 7.45 wiecz.

— **GIMNASTYKA SEKCJI LEKKOATL. K. S. JUTRZENKA.** Zarząd Sekcji Lekkoatl. K. S. Jutrzenka zawiadamia, iż z dniem 11 bm. rozpoczynają się treningi gimnastyczne dla pań w sali gimnastycznej szkoły przy ul. Zielonej 27 (róg ul. Dietlowskiej). Treningi, pod kierownictwem p. L. Florkiewicza odbywają się we środy o godz. 6.45 i soboty o godz. 4.30. Tamże przyjmuje się wpisy do Sekcji.

— **Z. R. K. S. „AMATORZY"** zwołuje na piątek 13 bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu klubowym przy ul. Dietla 45, I. p. Zgromadzenie Członków.

Z SALI KONCERTOWEJ

KAROL KLEIN

Kraków ma do fortepjanu większe szczęście niż do jakiegokolwiek innego instrumentu i może poszczycić się kilkoma głośnemi w świecie nazwiskami: Eisenberger, Friedmann, Münz, do których przybywa obecnie młodzieńczy Karol Klein, a słychać już o dalszym jeszcze młodszym narybku. Skrzypce, wiolonczela i śpiew mają też uzasadnioną przyczynę do żółtej zazdrości z tego powodu. Klein jest już dziś technicznie kompletnie gotowy: brawurowa mechanika bez reszty precyzyjna i olśniewająca, zupełna pewność, silne a miękkie uderzenie, widoczna muzykalność, wszystko to w lepszej formie niż u równie młodego Oborina, którego technika pozostawia — nawet u Chopina — dużo do życzenia. Strona stylistyczna nastawiona jeszcze na młodzieńcze presto impetuoso, burzliwe fermentowanie i błyskotliwość, co — miejmy nadzieję — ułoży się i ustąpi miejsca skondensowanej, zgłębionej interpretacji, pod wpływem której gra młodego koncertanta będzie już w każdym kierunku skończona. Tego mu na początku jego pięknej karjery pianistycznej życzymy.

Dr Apte.

UNDO odmawia wystawienia listy
bloku mniejszości w Małopolsce wschodniej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 10 1. (O) W poniedziałek odbyło się we Lwowie posiedzenie komitetu centralnego „Unda" w Małopolsce Wschodniej, na którym rozważano cały szereg kwestyj zasadniczych i personalnych w związku z mającymi się odbyć wyborami. Po dłuższej dyskusji C K. Unda większością głosów powzięło uchwałę w myśl której Undo nie wystawi w Małopolsce Wschodniej listy bloku mniejszości narodowych.

Jak informują, powzięto wpomnianą uchwałę z powodu wielkich apetytów kadydatów Unda. W międzyczasie o tej uchwale dano znać telegraficznie posłow Grünbaumowi. Po kilku godzinach nadeszła odpowiedź na ręce prezydjum obradującego jeszcze C. K. Unda w formie pilnego telegramu podpisanego przez posłów Grünbauma, Jeremicza (Białorusin) i Hassbacha (Niemiec), który stawia przywódcom Unda ultimatum w, którem jest powiedziane, że o ile do dzisiaj do godz. 12 Undo nie zgodzi się na dotrzymanie swych zobowiązań wobec bloku i nie wystawi w Małopolsce Wschodniej listy bloku i nie zapewni Żydom pięciu mandatów, blok mniejszości narodowych wypowiada Undu jego udział w bloku mniejszości narodowych na całą Polskę.

Ultimatum to wywarło wielkie wrażenie w Undzie. Prezes Unda dr. Lewicki złożył oświadczenie, że podda się do dymisji, o ile C. K. nie znajdzie wyjścia z wytworzonej sytuacji, poniewaź nie wyobraża sobie bez poparcia bloku mniejszości narodowych przeprowadzenia odpowiedniej kampanji wyborczej na terenie Małopolski Wschodniej.

Nad oświadczeniem dra Lewickiego wywiązała się dłuższa dyskusja, która przeciągnęła się do rana. W końcu uchwalono dać szereg pełnomocnictw prezydjum Unda, które ma prowadzić dalsze pertraktacje z przywódcami bloku mniejszości narodowych. We wtorek rano dr. Lewicki złożył o tem sprawozdanie posłowi Grynbaumowi, przyczem zaprosił posła Jeremicza, Grynbauma i Hassbacha do Lwowa celem kontynuowania dalszych pertraktacyj. Panowie ci, przyjęli zaproszenie i w środe lub w czwartek przyjeżdżają do Lwowa.

Tutejsze koła polityczne są przekonane, że ultimatum przywódców bloku mniejszości narodowych wywrze wpływ na Undo, które będzie musiało się zgodzić na wystawienie listy bloku w Małopolsce Wschodniej.

W urzędzie śledczym w Bydgoszczy
bito aresztantów do utraty przytomności
Ponury proces przed sądem karnym w Bydgoszczy. — Krwawe widma średniowiecznych tortur.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 1. (N) **Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy** toczy się rozprawa karna, która wzbudziła w mieście duże zainteresowanie. Na ławie oskarżonych zasiedli: b. komisarz P. P. i kierownik urzędu śledczego w Bydgoszczy Bibrowicz oraz dwaj funkcjonarjusze tegoż urzędu, b. wywiadowcy Stanisław Bukowski i Franciszek uBda, oskarżeni o nieludzkie znęcanie się nad aresztantami i przekroczenia służbowe.

Według aktu oskarżenia oraz zeznań świadka, b. agenta policyjnego Kędzierskiego, oskarżeni pobili w maju 1925 w tak niemiłosierny sposób dostawionego do aresztu śledczego, niejakiego Baganza, **że tenże w następstwie odniesionych obrażeń w kilka dni później zmarł. Procedura pobicia odbywała się w ten sposób, że głowę delikwenta okrywano derą, poczem jeden z agentów nahajem bił po głowie. Zdarzało się, że w czasie takiej operacji bity tracił przytomność. Cucono go wtedy wodą, a po ocuceniu zabierano się na nowo do bicia.** Temu samemu losowi uległ również posądzony o fałszowanie banderoli tytoniowych, niejaki **Rotbart**, którego komisarz Bibrowicz według zeznań agenta policyjnego Germana, celem wydobycia od niego zeznań, miał zbić do utraty przytomności, **zanosząc się od śmiechu przy cuceniu omdlałego.**

Agent policyjny Forycki zeznał, że Bibrowicz zareagował na jego zastrzeżenia co do racjonalności metod inkwizycyjnych słowami: **„Żaden prokurator nic mi nie zrobi, bo w Poznaniu mam silne plecy".**

Również dalsze zeznania świadków wypadły dla oskarżonych obciążająco. Sami oskarżeni wypierają się winy, przyczem Buda oświadczył, że słyszał iż komisarz Bibrowicz bił aresztantów. Prokurator wniósł o powołanie całego szeregu nowych świadków, rzeczoznawców i lekarzy, celem stwierdzenia winy oskarżonych. Wobec tego sąd odroczył rozprawę dla powołania nowych świadków.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— (ŻAT) GRÓB RACHELI USZKODZONY. Grób Racheli został w tajemniczy sposób uszkodzony. Schodki, prowadzące do grobu zostały połamane. Sprawców dotychczas nie wykryto. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

— **(ŻAT) W STRASSBURGU** zmarł przeżywszy lat 73. adwokat Louis, były obrońca Dreyfussa. który brał wybitny udział w procesie.

— **(ŻAT) HERBERT SAMUEL KANDYDUJE DO PARLAMENTU.** Na zebraniu liberałów z okręgu Darween uchwalono wystawić kandydaturę Herberta Samuela wnajbliższych wyborach do parlamentu.

(N) BANKRUCTWO KSIĘDZA. Wielkie wrażenie wywołała w Poznańskiem wiadomość. iż ks. Maliński. proboszcz jednej z parafij poznańskich, popadł w niewypłacalność, przez co zagrożona została utrata oszczędności, składanych u niego przez parafian. aN zebraniu wierzycieli utworzono komitet, który zajmie się administracją pozostałego jeszcze majątku. Ks. Maliński za zezwoleniem władz duchownych opuścił Poznań. Słychać, że straty poniesione przez parafian ma pokryć kurja biskupia.

(N) GWAŁTOWNY HURAGAN szalał w ostatnich dniach po czeskiej stronie Tatr, wyrządzając olbrzymie spustoszenia. W Starym i Nowym Smokowcu (Szmeksie) huragan obalił cały szereg drewnianych domów. Straty są olbrzymie.

(N) NOWY KRÓLEWICZ JUGOSŁOWIAŃSKI. Królowa Marja jugosłowiańska wydała dziś rano na świat drugiego syna. Z tego powodu w całej Jugosławji panuje wielka radość.

Wybory w Rawie Mazowieckiej
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 1. (N) W Rawie Mazowieckiej odbyły się wybory do Rady miejskiej. **Lista** „Piasta" uzyskała 6 mandatów, PPS 5, **Sjoniści 4 mandaty**, Partja Pracy, ortodoksi i **Poale-sjon** prawica po 2 mandaty.

Ohydny mord rabunkowy na Górnym Śląsku
(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice. 10. 1. (D) W okolicy **Rybnika na** Górnym Śląsku dokonali niewykryci **dotąd** sprawcy ohydnego mordu rabunkowego **na rzeźniku** Sitzu, który wybrał się na **zakupy do** Sosnowca zg otówką 6.000 zł. Bandyci **napadli** go w lesie i zamordowali, poczem **obrabowali** z gotówki. Ciało jego zostało w okropny **sposób** zmasakrowane. Śledztwo nie **natrafiło jeszcze** na ślady zbrodniarzy.

Jeszcze jedna katastrofalna eksplozja w Niemczech
(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Hamburg. 10. 1. (D) **Wczoraj wydarzyła się** przy ulicy Hamerbrok **eksplozja gazu świetlnego** która tylko dzięki szczęśliwemu trafowi nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. W pokoju pewnego marynarza, **w którym** znajdowała się żona jego wraz z kilkorgiem dzieci zauważano wydobywanie się gazu świetlnego z gazomierza. Żona marynarza celem zbadania przyczyny uchodzenia gazu, podeszła ze świeczką w ręku do gazomierza. W tej chwili nastąpił wybuch, który w mgnieniu oka zamienił mieszkanie w kupę gruzów. Ofiar w ludziach nie było. Żona marynarza oraz jedno z dzieci odniosły poparzenia.

Dunaj pokryty gęstą krą
Groźba powodzi
(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 10. 1. (D) W związku z utworzeniem się na Dunaju olbrzymiej masy kry lodowej zostało zagrożone powodzią miasto Preszburg. Woda zalała już bulwary nadbrzeżne i przedostała się do przedmieść. Dzięki rozsadzeniu kry lodowej przez amunicję woda odpłynęła częściowo wąskiem korytem utworzonym w pośrodku kry.

Również w Rumunji sytuacja na Dunaju przedstawia się krytycznie. Zagrożone są zwłaszcza miasta Brajla i Fokszany.

Agitacja za wystąpieniem Anglji z Ligi Narodów
(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 10. 1. (L) **Prasa angielska rozpoczęła w ostatnich dniach kampanję zmierzającą do wycofania się Anglji z Ligi Narodów.**

Rząd francuski każe aresztować 5 posłów komunistycznych
(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 10. 1. (P) Rząd polecił zaaresztować pięciu posłów komunistycznych, którzy nie zgłosili się jeszcze celem odbycia kary. W związku z tem rząd postawił na dzisiejszem posiedzeniu Izby kwestję zaufania.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

— **WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W KRAKOWIE.** Komisja lokalna do badania kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli Rządu, Organizacyj przemysłowców i robotników ustaliła, że w miesiącu grudniu 192 koszty utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób zwiększyły się o 1.6 proc. w porównaniu z miesiącem listopadem 1927.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 10. 1, 1928. Akcje niejednolite. Dolar utrzymany.

Akcje: Bank Polski 136, 164, Powszechny kredytowy 27, Zarobkowy 93, Farma 7.50, Kolej Kraków Kocmyrzów 250, Zieleniewski 178, Trzebinia 0.63, Siersza górnicza 14, 14.20, Azot 7.80, Krakus 0.34, Chybie 6.15, Piasecki 16.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Bank Polski, Zarobkowy i Siersza górnicza nieco mocniej, jako i kolej lokalna Kraków Kocmyrzów ostatni papier przy braku towaru. Słabiej notowano Chybie i Piaseckiego. Reszta papierów bez większych różnic kursowych utrzymane na ostatnim poziomie. Zieleniewskiego z dniem dzisiejszym notowano za 8 sztuk starych jedna nowa nominalnej wartości 100 zł. Ruch na ogół był słaby, obroty niewielkie.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana. Płacono Jaworzno 23.20, Cegielski 50, 50.50, Lokomotywy 15, Ćmielów 0.28 i Tepege 0.22. Obroty małe.

Na rynku walutowym tendencja na ogół utrzymana dla dolara gotówkowego. Zainteresowanie waru. nieco silniejsze przy dostatecznej ilości towaru. Usposobienie spokojne. Dewizy na Berlin w dalszym ciągu nieco słabsze. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90—8.90 i trzy czwarte. Warszawa got. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.90.15. Lwów got. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Katowice got. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i pół. czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski bez zmiany płacił za dolara 8.85, za czeki 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 10 1 PAT Akcje Bank dysk. 133.50, 132, Handl 123, Polski 165.50, 164 131.50, Zachodni 35.25 34.75, Zarobkowy 93 97.50 96.75, Siła i światło 95, Gosławice 79, Wysoka 143 Cukier 84.50, 82.50, 82, Węgiel 111, 108.50, 109, Nobel 41, Lilpop 43.50, 43.25, Modrzejów 48, 47.75, Ostrowiec 88, 85, Rudzki 53, 52.75, 53, Starachowice 68.50, 69, 68.25, Borkowscy 19, Dolarówka 62.25, 62.75, 5 proc konwersyjna 66.50, 10 proc. kolejowa 102, 101.75, 5 proc kolejowa konwer. 61.50, 61.10, 8 proc listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 93.

Waluty: Dolary 8.88.5, 8.88, 8.90, 8.86, Belsgja 124.35, 124.66, 124.04, Holandja 259.25, 360.15, 358.35 Londyn 43.44.5, 43.55, 43.34, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.04, 35.13, 34.95, Praga 26.41.5, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.75, 172.18, 171.32, Włochy 47.17.5, 47.29.5, 47.05.5, Wiedeń 125.75, 126.06, 125.44

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 10. 1 PAT. Dewizy i waluty: Amsterdam 285.25, Berlin 168.50, Bruksela 98.73, Budapeszt 123.81, Bukareszt 4.37, Londyn 34.51 i jedna czwarta, Medjolan 37.44 i jedna czwarta, Nowy Jork 707.65, Paryż 27.80.5, Praga 20.96 i siedem ósmych, **Warszawa 79.34—79.62**, Zurych 136.37, Amerykańskie 704.40, Niemieckie 168.25, Francuskie 27.94, Czeskie 20.92, Węgierskie 123.74, Szwajcarskie 136.05.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.73, Renta lutowa 0.72, Renta austr. kor. 0.54, Tureckie 25, Bank Małop. 0.13, Bodenkredit 126.14, Kreditanstalt 65, Hipoteczny 79, Kompas 1.02, Laonderbank 24.6, Merkury 27.75, Północna 11.87, Czerniowce 61.5, Austr, Kol. Państw. 28 i jedna czwarta, Południowa 13.4, Alpiny 43.5, Berg u. Hutten 785, Krupp 16.76, Poldhutte 157.5, Skoda 260, Siersza 11.20, Zieleniewski 17.5, Fanto 7, Karpaty 29.20, Galicja 86, Nafta 83 i jedna czwarta, Schodnica 10.

Giełda zurychska

Zurych, 10. 1 PAT. Paryż 20.39 i jedna czwarta, Londyn 25.29 i jedna czwarta, Nowy Jork 5.19.05. Belgja 72.40, Włochy 27.44, Hiszpanja 89.35, Holandja 209.15, Berlin 123.57, Wiedeń 73.22.5, Sztokholm 139.05, Oslo 137.95, Kopenhaga 138.95, Sofja 3.74, Praga 15.38, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.72 i pół, Białogród 9.14, Ateny 6.87.5, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 221.50.

BADANIA ZŁOŻY POTASOWYCH. Przed kilkoma dniami wróciła z Kałusza ekspedycja grawimetryczna, gdzie przeprowadziła w dalszych 8 miejscach badania. Po opracowaniu przywiezionego materjału będzie można bliżej określić zasiąg soli potasowych w okolicach Kałusza. Z wiosną br. ekspedycja znów powróci do rozpoczętej pracy.

Krwawe ekscesy antyżyd. w Kiszyniewie

Bukareszt. 10. 1. ŻAT. W Kiszyniewie studenci rumuńscy dopuścili się poważnych ekscesów antyżydowskich, napadając na przechodniów żydowskich i bijąc ich w okrutny sposób. Wielu Żydów zostało rannych na dworcu kolejowym. Policje, która usiłowała przeszkodzić chuliganom, przyjęto strzałami rewolwerowemi. Kilku policjantów zostało rannych. Bliższych szczegółów brak.

Pogromczycy z Wielkiego Warażdyna przed sądem

Bukareszt. 10. 1. ŻAT. Sąd wojenny rozpatrywał proces drugiej grupy studentów, którzy brali udział w ekscesach w Wielkim Warażdynie. Jeden student został skazany na 3 miesiące aresztu, pewien kelner na 5 miesięcy, uczeń szkoły handlowej na 20 dni, czeladnik krawiecki na 10 dni aresztu.

O zjednoczenie żydostwa rumuńskiego

Bukareszt. 10. 1. ŻAT. Toczą się tu rokowania między przedstawicielami ludności żydowskiej z okręgów dawnej Rumunji, Besarabji i Bukowiny w sprawie utworzenia ogólno-żydowskiej organizacji nac ałą Rumunję. Narazie utworzony został blok krajowy, obejmujący wszystkie partje żydowskie na Bukowinie.

Wykrycie wielkich nadużyć

w powiatowej komendzie policji państwowej w Sanoku

Nadkomisarz Kielar i jego dwaj pomocnicy pod kluczem.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sanok. 10. 1. Całe miasto poruszone jest sensacyjną aferą oszukańczą, która została wykryta w tutejszej komendzie P. P. Przed kilku tygodniami władze policyjne we Lwowie wdrożyły dochodzenia o nadużycia finansowe przeciwko komendantowi policji w Sanoku, Władysławowi Kielarowi oraz jego współpracownikom: sekretarzowi Sameckiemu i st. posterunkowemu Litwińskiemu. Delegowana do Sanoka komisja śledcza ze Lwowa, po parotygodniowej pracy ustaliła, że malwersacje w powiatowej komendzie P. P. w Sanoku datują się od kilku lat i że sprzeniewierzone zostały bardzo poważne sumy pieniężne na szkodę skarbu państwa funkcjonarjuszy policji i osób prywatnych. W licznych wypadkach wykazano m. in. istnienie fikcyjnych kwitów kasowych, fałszywych rachunków kosztów podróży i rachunków djet za podróże nie odbyte.

Po zebraniu całego materjału dowodowego, przedłożyła delegowana komisja akta sprawy głównej komendzie P. P. w Warszawie. W rezultacie Kielar, Samecki i Litwiński zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu sądowem w Sanoku.

W chwili aresztowania, przed gmachem policyjnym w Sanoku zgromadziły się tłumy, które niewiadomo skąd dowiedziały się o nakazie aresztowania.

Wieść o aresztowaniu rozeszła się błyskawicznie po całem mieście i wszędzie była żywo komentowana. Pan nadkomisarz Kielar bowiem należał do „grubych ryb“ w towarzystwie sanockiem. Przedtem był on wieloletnim profesorem gimnazjalnym. Jest żonatym człowiekiem i ma dwie dorosłe córki.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Burzliwymi oklaskami przyjęta wczorajsza premjera przez tłumnie zebraną publiczność, zapewnia „Skrzypcom jesiennym“ długotrwałe powodzenie na naszej scenie, dzięki mistrzowskiej kreacji Lidji Potockiej — oraz doskonałej grze pp. Landaua, Hadassy, Weintrauba, M. Rozen, D. Szajewicz i innych. Dziś po raz drugi „Skrzypce jesienne“ w premjerowej obsadzie

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we środę po raz 5-ty „Tajemnica powodzenia“, jutro „Turandot“. Próby z „Mamusi“ są w pełnym toku. Komedja Hirszfelda, która jest najbardziej sukcesową nowością lekkiego repertuaru niemieckiego bieżącego sezonu, wchodzi na afisz w sobotę. W repertuarze karnawałowym odegrane będą nadto w najbliższych dniach wytworna komedja angielska Maughama „Kiedy wrócisz i świetna satyra Flersa „Zielony frak“.

— **TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.** „Lotnik zwycięzca“ pełna humoru operetka grana będzie dziś we środę z występem gośc. Cz. Celińskiej i Tad. Wołowskiego. Jutro we czwartek ulubiony wodewil K. Krumłowskiego pt. „Królowa Przedmieścia“ z występem gościnnym Tad. Wołowskiego. W przygotowaniu „Słowik hiszpański“ przepiękna operetka Falla.

— **CYKL PRZEDSTAWIEŃ DLA DZIECI** rozpoczyna Teatr Nowości od przyszłej niedzieli tj. 15 bm. Będą to poranki po cenach całkiem zniżonych. W programie najpiękniejsze bajki dla dzieci.

— **„KRÓLEWNA POKRZYWKA“** baśń fantastyczna Walewskiego ukaże się po raz pierwszy w niedzielę dnia 15 bm. o godzinie 11-tej przedpoł. w teatrze Bagatela. Jest to pierwsze inauguracyjne przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

— **JEDYNY KONCERT NA 3 FORTEPIANY.** w wykonaniu sióstr Kotanyj, pianistek węgierskich, odbędzie się w piątek, 13 bm. w Starym Teatrze.

— **CLAIRE BAUROFF,** słynna tancerka i gwiazda filmowa, wystąpi w Krakowie tylko dwa razy, a to dziś tj. we środę, 11 bm. i we czwartek tj. 12 bm. w Starym Teatrze. Po sukcesach tej znakomitej artystki zagranicą pisała prasa następująco, a mianowicie: „Popolo d'Italia“: „Claire Bauroff w produkcjach swych, które interpretuje prawie że nago, osiągnęła szczyt powodzenia i pozostawiła wrażenia tylko natury estetycznej“, wiedeński „Der Tag“ zaś: „Bauroff, pełna niesłychanego wdzięku i gracji, w kreacjach swych osiąga ideał sztuki choreograficznej“.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

(pocz. o godz. 8'15 wiecz.)

Środa: „Skrzypce jesienne“.
Czwartek: „Srkzypce jesienne“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Środa: „Tajemnica powodzenia“.
Czwartek: „Turandot“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Środa: „Lotnik zwycięzca“.
Czwartek: „Królowa Przedmieścia“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Szatańska syrena“.
CORSO: „Zaginiona córka“ (Pat i Patachon)
NOWOŚCI: „Demon cyrku“ (Lon Chaney).
PROMIEŃ: „On, Ona i Hamlet“, oraz „Pat i Patachon“.
SZTUKA: „Casanova“.
UCIECHA i WANDA: „Mogiła nieznanego żołnierza“.
WARSZAWA: „Bohater chińskiej dzielnicy“.

POLITYKA ZAKUPÓW RZĄDU SOWIECKIEGO. W swoim czasie gmina miasta Wiednia, chcąc poprzeć eksport towarów austrjackich do Rosji Sowieckiej, udzieliła eksporterom gwarancji kredytów eksportowych w wysokości 100 miljonów szylingów. Jednakże rząd sowiecki w b. słabym stopniu wyzyskał te kredyty, ostatnio zaś niemal zupełnie przerwał zakupywanie w Austrji, przerzucając cały ciężar zakupów na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Wiąże się to m. in. ściśle z szeroko zakrojoną propagandą sowiecką w Stanach Zjednoczonych na rzecz uznania rządu sowieckiego.

Przetargi publiczne.

Dnia 11 stycznia 1928, o godzinie 11-tej odbędzie się w kancelarji Nadleśnictwa Grobla, powiat Bochnia, przetarg ustny i zapomocą ofert pisemnych na sprzedaż w zrębach z roku 1927/28 kłód dębowych w stanie wyrobionym loco las, o przybliżonej masie w oddziele lasu 5. w ilości około 320 metrów sześc., w oddziele lasu 27 w ilości około 30 metrów sześc., w oddziele lasu 37 w ilości około 230 metrów sześc.

Odległość zrębów od stacji kolejowej w Niepołomicach 13—15 klm.

Oferty należycie ostemplowane, z zapodaniem ceny za 1 metr sześc. loco las, z kwitem na złożone wadjum, przyjmuje do godziny 11-tej dnia 11 stycznia 1928 r. Nadleśnictwo w Grobli, gdzie są do przejrzenia także bliższe warunki sprzedaży.

•

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie rozpisuje konkurs na dostawę 5 jednokonnych wozów typu „d2" (karjolka), służących do przewozu poczty. Szczegółowych informacyj udzieli Oddział Gospodarczy Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie, ul. Warszawska l. 3/III.

Oferty wnosić należy do dnia 14 stycznia 1928 r. do godz. 12 w południe.

•

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego ogłasza przetarg na dostawę:

a) 60.000.000 sztuk jednokolorowych etykiet do pakowania tytoni krajanych w paczki po 25 g., a mianowicie: 1) 11,000.000 sztuk etykiet do tytoniu „Najprzedniejszy Turecki": 2) 27.000.000 sztuk etykiet do tytoniu „Przedni Turecki"; 3) 32,000.000 sztuk etykiet do tytoniu „Średni Turecki" i

b) 1.500.000 sztuk dwukolorowych etykiet do pakowania tytoniu „Najprzedniejszy Macedoński" po 50 g..

Szczegółowe warunki przetargu ogłoszone zostały w „Monitorze Polskim" Nr. 292, 293 i 294.

•

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza przetarg publiczny na dostawę w roku 1928: około 23.000 metrów sześc. tłucznia; około 40.000 metrów sześc. żwiru rzecznego, sianego; około 3.000 metrów sześc. żwiru do robót betonowych; około 3.800 metrów sześc. piasku pojedyńczo sianego (budowlanego): około 1.600 metrów sześc. piasku podwójnie sianego.

Termin składania ofert upływa dnia 26 stycznia 1928 r.

Bliższe szczegóły nabyć można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie bezpośrednio, za poprzedniem złożeniem w Kasie Głównej Dyrekcji Kolei Państwowych, lub też po nadesłaniu pocztą należności w kwocie Zl. 2·—.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana